

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Rozczarowanie i naiwność polityczna.

W artykule pt. „Rozczarowania” zaznacza „Kurier Lwowski”, że ruch rewolucyjny w Rosji zawiódł oczekiwania tych wszystkich, którzy się spodziewali radykalnego przewrotu i końca caratu. Co prawda, te oczekiwania żywił i w Galicji i w zaborze rosyjskim tylko ludzie, którzy Rosji nie znają. Naszych oczekiwania ruch rosyjski nie zawiódł. Nie spodziewaliśmy się w Rosji rewolucji formalnej, za jednym zamachem zmieniającej zasadniczo formę rządu i ustroj polityczny tego państwa. Natomiast dezorganizację wewnętrzną w państwie i społeczeństwie ruch rewolucyjny niewątpliwie zaostrzył.

Zaznaczywszy, że Rosja „nie stanęła jeszcze u samego brzegu przepaści”, „Kurier Lwowski” dochodzi dziś do przekonania, które oddawna rozsądna część opinii i prasy polskiej wyrażała, że „w takich warunkach, wśród rewolucyjnego bezkołowania w samej Rosji, na nicby się nie przydało, gdyby nawet w Królestwie Polskiem istniała silna i spójna organizacja bojowa, rozporządzająca środkami materyjalnymi i mająca powagę i posłuch w społeczeństwie polskiem. Powstanie polskie mogłoby odegrać poważną rolę jedynie na tle ogólnego, zbrojnego ruchu rewolucyjnego w całym carstwie”.

„Gdy zaś ruch masowy w Rosji — ciągnie dalej „Kurier” — okazał się chwilowem tylko drgnieniem ujarzmionych tłumów, gdy cała ta „rewolucja w Rosji” tak rychło dała się zadławić nabajką i bagnetem siepaczy rosyjskich, stwierdzić trzeba, że dla narodu polskiego, dla zaboru rosyjskiego nie wybiła godzina powstania”.

Organ ludowców galicyjskich pociesza się jednak nadzieją:

„Ale może ta godzina się zbliża, może przyszłość niedaleka stworzy lepszą sposobność do zerwania pęt niewoli carskiej, a na tę możliwość należy być przygotowanym”.

To jedno słówko „może” jest bardzo charakterystycznym. Wyraża ono politykę, nie mającą ani pewnych przesłanek, ani wyraźnych celów.

Donosząc z zadowoleniem o „poważniejszych usiłowaniach za kordonem, mających na celu przygotowanie narodu do czynu w stosownej porze”, t. j. do powstania, „Kurier” dodaje:

„Byle tylko umiano wyczekać, aż dojrzeją historyczne przemiany, a wówczas, ale tylko wówczas, organizacja bojowa może spełnić misję wielką. Nie zaliczamy się do tych, którzy wyprzysięgli się dróg, któ-

rzy wyprzysięgli się dróg, któremi szły wszystkie generacje Polski od chwili ujarzmienia. Według naszego przekonania naród ma prawo użyć wszelkich środków do odzyskania swych praw i do otrząśnięcia z siebie jarzma rosyjskiego”.

To przekonanie każdy Polak podziela, chociaż nie każdy do niego się przyznaje. I stańcy i ugodowcy nawet „nie wyprzysięgają się tych dróg, któremi szły wszystkie generacje Polski”, a jeżeli się wyprzysięgają publicznie, to przekonaniom swoim klamią. Ale wstąpienie na te drogi każdy polityk rozumny, bez względu na swe przekonania czyni zależnem od warunków, które rozmaicie oceniać można, a które oceniać powinna jedynie solidarna i zorganizowana, świadoma i poważna opinia całego narodu.

Bo kto ma decydować, że „godzina wybiła”? Czy ci naiwni politycy, którzy kilka tygodni temu wierzyli w zwycięstwo rewolucji w Rosji, a dziś wyrażają rozczarowanie? Czy ci szaleńcy lekkomyślni, którzy upajają się swymi fantazjami i odurzają frazesami o „świętej wałce”.

Czy ci awanturnicy, którzy nie pytając się o skutki, rozpierani żądzą rozgłosu, za wszelką cenę chcą wywołać ruch i gotowi są szafować cenną kwią polską bodaj nawet dla reklamy swej partii?

Organizacje bojowe nie są potrzebne, żeby czyn przygotować, a są szkodliwe, kiedy powstają przedwcześnie, bo nie mogą potem, jak to było w r. 1863 powstrzymać ruchu. Najlepszem przygotowaniem narodu do czynu politycznego, którego bynajmniej z powstaniem utożsamiać nie należy, jest organizowanie i uświadamianie opinii zarówno klas inteligentnych, jak ludu.

I właśnie ta akcja stronnictwa demokratyczno-narodowego, którą organ ludowców galicyjskich tak lekceważy, wytwarzająca z ludu wiejskiego czynną siłę polityczną ma znaczenie pierwszorzędne dla naszej sprawy narodowej. Jest to wałka nie tylko o język polski, ale i o samodzielność polityczną ludu. Doniosłe jej znaczenie oceniły wszystkie stronnictwa, ale nie dziwimy się, że nie rozumieją go ludowcy galicyjscy, których rozum polityczny ogarnia takie tylko sprawy, jak zmiana ustawy drogowej lub warunki handlu nierogaczinną.

Zaprawiony do działania politycznego, uświadomiony i zorganizowany lud polski da mocną i trwałą podstawę polityce narodowej, która, nie wyrzekając się żadnej z dróg, wiodących do celu, wybierze najodpowiedniejszą w danych warunkach.

Że dziś zbrojne powstanie nie jest tą drogą — to rzecz pewna, ale że na innych drogach możliwym jest znaczne rozszerzenie zakresu naszych praw narodowych,

złościwych docinków i podjazdów oszczerczych przeciw gabinetowi, zniechędzonego przez centralistów. A natychmiast, gdy ministrowie opuszczali salę parlamentarną, już wytkano im w ręce jeszcze mokre, z pod prasy wyszłe gazety wiedeńskie, które bez wiary i bez sumienia szarpały zniechędzonego intruzów federalistycznych. Nie zawsze należało do rzeczy łatwych zachowanie wobec tej nagonki zimnej krwi. Podczas jednego z posiedzeń Izby Schäffle, zmęczony żmudną pracą nad referatami swoich obu ministerstw, na osobistą zaczepkę Giskry odpowiedział, że tenże robi marne dowcipy („schlechte Witze”). Opozycja skorzystała z tej okazji, aby wywołać tumult. Prezes Izby, baron Hopfen, jeden z filarów pieniężnych opozycji — krach wiedeński w dwa lata później zabrał mu wraz z majątkiem również i stanowisko polityczne — przywołał Schäfflego z racyi tego zarzutu do porządku.

„Było rzeczą więcej, niż wątpliwą — pisze Schäffle — czy z rzeczowego stanowiska zasłużyłem na naganę i czy wogóle pod względem formalnym prezes Izby miał prawo przywoływać mnie do porządku. Po chwili namysłu przyjąłem ową naganę, lecz nie bez najgłębszego wzburzenia. Zaznaczyłem tylko, że ze względów taktycznych nie chcę w chwili obecnej wszczynać sprzeczki osobistej i konstytucyjnej z większością, która straciła poczucie miary i przyzwoitości. Hohenwart okazał mi tyle delikatności, że tego dnia w południe zabrał mnie z sobą na przejażdżkę, ażeby w ten sposób uspokoić moje nerwy wzburzone.

Opozycja przeciągała rozmyślnie rozprawę budżetową. Gabinet musiał prosić o coraz to nowe prowizorya. Zwłaszcza zaciętą walkę prowadzili Niemcy przeciwko tajemnemu funduszowi dyspozycyjnemu. To w taki, to w inny sposób okazywali gabinetowi Hohenwarta daleko idącą nieufność. Wreszcie postawili wniosek, ażeby obciążyć fundusz dyspozycyjny o jedną trzecią część Gabinet albo sobie nic z tego nie robił, albo przynajmniej udawał, że nic nie robi.

Schäffle pisze w pamiętnikach, że gabinet nie utrzy-

jeżeli solidarnie i rozumnie działać będziemy i wyzyskiwać warunki — to także wątpliwości nie ulega. Wobec wzrastającej anarchii w Rosji należy organizować nasze społeczeństwo, nie zaś dezorganizować je bezmyślnymi politycznie i bezcelowymi wystąpieniami, które są tylko odruchami nienawiści i rozpacz. Wiemy, że te wystąpienia mają w znacznej mierze charakter żywiołowy, że nienawiść i rozpacz nawet są uzasadnione barbarzyńską polityką moskiewską w Polsce. Ale chcąc lepszej dla narodu przyszłości i widząc jej świtanie, musimy nad burzliwym nastrojem mas ludowych, zwłaszcza robotniczych zapanować. Bo folgowanie mu z najsłabszych nawet płynące pobudek, może tylko ściągnąć na kraj nieszczęście, a tembardziej lekkomyślne lub niesumienne wyzyskiwanie tego nastroju.

Koło polskie wobec wypadków warszawskich.

Wiedeń, 8 lutego.

(A) Koło polskie nie zabrało głosu podczas rozpraw nad wnioskiem posła Daszyńskiego i oddało wotum przeciwko nagłości owego wniosku.

Pobudki polityczne tej taktyki wyjaśnił jeden z przywódców Koła polskiego — zdaje się, Wojciech hr. Dzieduszycki — w rozmowie z współpracownikiem „Fremdenblattu”.

— „Jak można było przewidzieć — zaczął polityk polski — echo wypadków w państwie rosyjskiem rozległo się także w Izbie poselskiej austriackiej. W niniejszym wypadku zabrał głos polski przywódca socjalistów pan Daszyński. Wziął assumpt z wypadków wewnętrznych austriackich. Naprawdę przecież mowa odnosiła się tylko do smutnych wypadków w Rosji. Jej myślą przewodnią było twierdzenie, że bezrobocie w Kongresówce posiada charakter narodowy. Usiłowano przerobić je na powstanie polskie. Lecz okoliczność, iż to właśnie poseł Daszyński zabrał głos i że inni Polacy w Radzie państwa zachowali milczenie lodowate, tworzy dowód dostateczny, że cały ruch aranżowali i sterowali przywódcy socjalistów, jakkolwiek uczestnicy bezrobocia mogli także od niechęci stawić żądania narodowe. Wszystkie żywioły patriotyczne ubolewają głęboko nad owym ruchem. Taksamo odczuwają boleść z racyi, że tyle krwi przelano w Królestwie Polskiem.

„Mowa posła Daszyńskiego i obrót, jaki bierze ruch w okolicach Sosnowca według ostatnich wiadomości, dowodzą dwóch rzeczy: przedewszystkiem, że nawet robotnicy oceniają należycie niedolę narodową, co mywał na swym żołdzie żadnych dzienników. Prócz tego hr. Hohenwart na podstawie porobionych dawniej doświadczeń miał wstręt do tajnej polityki politycznej. Zresztą rząd niepotrzebowałby się oglądać na fundusz dyspozycyjny, gdyby chciał zdobyć pieniądze potrzebne do kupowania dzienników i agentów. Finansiści wiedeńscy, na zewnątrz uchodzący za gorliwych członków stronnictwa wierno-konstytucyjnego, byli gotowi dostarczyć rządowi sporych sum wzamian za order Korony Żelaznej drugiej klasy, dający prawo do baronii.

„W zamian za order Korony Żelaznej drugiej klasy — pisze Schäffle — pewien liberalny bankier i milioner ofiarowywał nam sumę dwa razy większą, niż fundusz dyspozycyjny”.

Opozycja niemiecko-liberalna celem zadania ciosu gabinetowi Hohenwarta postanowiła uchwalić adres do korony, wyrażający nieufność względem nowego rządu. Tak pod względem formalnym, jak i pod względem rzeczowym brakowało powodu do uchwalenia takiego adresu. Raz dlatego, że cesarz nie wygłosił mowy tronowej, powtóre i dlatego, że ministerstwo stało zbyt krótko u steru rządu, aby jego działalność mogła uzasadnić bądź niezadowolenie, bądź pochwałę.

Obrady nad adresem miały przebieg bardzo burzliwy. Hr. Hohenwart natychmiast złożył dowód oczywisty, że jest mówcą i polemistą parlamentarnym pierwszego rzędu. Skutecznie i godnie zarazem stawiał czoło atakom opozycji. Mówcy mniejszości, która szła razem z gabinetem, jak Grocholski, Petrino, Costa, ksiądz Greuter, Giovanelli sprostali świetnie reklamowanym mówcom większości.

Giovanelli był z natury bardzo brzydki. Nawet Windhorst mógł uchodzić w porównaniu z nim za Apollina. Odznaczał się tak zimną krwią, że nic nie zdołało wyprowadzić go z równowagi. Podczas rozprawy adresowej podniósł w górę egomplar drukowany projektowanego adresu i zawołał:

— Czem jest właściwie to, co chcecie panowie wręczyć cesarzowi? Jest to poprostu niezaopatrzone

Spostrzeżenia i przygody austriackiego ministra*).

VII.

Federalistyczna przebudowa Austrii.

Pod koniec lutego 1871 roku Schäffle musiał po raz pierwszy jako minister handlu stawić się na posiedzeniu komisji kolejowej Izby poselskiej. Z góry wiedział, że nie spotka go dobre przyjęcie, ponieważ już podczas pierwszego posiedzenia Izby w dniu 10 lutego stronnictwo liberalne w najbardziej nienawistny sposób szarpało wszystkich ministrów zaczepkami osobistymi.

Na porządku dziennym obrad komisji kolejowej stała kwestya budowy drogi żelaznej, mającej połączyć kolej północno-zachodnią z koleją Franciszka Józefa. Zaraz na wstępie posiedzenia dr. Herbst zabrał głos, ażeby mówić raczej o ministrze, niż o kolei.

— Przedewszystkiem — zaczął — muszę zadać pytanie, czy wogóle dyskusya z rządem przyda się w tej sprawie na cokolwiek. Wątpię bowiem, czy młody pan minister handlu, sprowadzony tutaj ze Szwabii, wie wogóle, dokąd zdąża kolej Franciszka Józefa i jakim jest kierunek drogi Północno-Zachodniej.

Po tym wstępie swoim zwyczajem jednostronnie i rabulistycznie zaczął krytykować przedłożenie rządowe. Schäffle, rzeczowo doskonale przygotowany, punkt po punkcie z wielkim spokojem odparł zarzuty Herbsty i dopiero na końcu mowy wyraził nadzieję, że pan poseł z Schluckenau nie tylko w takiej bagatelce, ale także i w innych daleko trudniejszych sprawach przekona się, jak sumiennie nowy minister pojmuje włożone na niego przez cesarza obowiązki.

Ten atak Herbsty tworzy zaledwie drobną próbkę

*) „Aus meinem Leben“ von Albert Schäffle, (weil. Staatsminister A. W. 2 tomy. Berlin. Ernst Hoffmann & Co 1905.

nie pozwala przywódcom kierować skutecznie ruchem z pomocą samych tylko hasel socjalistycznych. Z drugiej strony, że owym przywódcom byłoby niesłychanie na rękę, gdyby mogli porwać za sobą naród polski jako taki i wtrącić go na samo dno otchłani nieszczęścia. Wtedy oczekiwali by bójnego żniwa socjalistycznego pod wpływem ogólnej rozpacz. Gdyby zaś się to nie udało, wówczas byłoby można postawić pod przęgiem jako zdrajców sprawy narodowej nie tylko szlachtę, lecz wszystkich wykształconych i patriotycznych Polaków. Z pomocą takich środków udało się w czasach ubiegłych popchnąć naród polski do czynów nierozważnych.

Lecz teraz tenże nie umie należycie zrozumieć, jaką przysługę mogłoby nowe nieszczęście w Polsce oddać sprawie socjalistycznego przewrotu. Naród polski wie tylko, że powstanie albo rozruchy znaczniejsze mogły tylko zaszkodzić sprawie narodowej. I nie jest to przypadek, że zgromadzenia ludowe zarówno we Lwowie, jak i w Krakowie potępiły ruch w Kongresówce. Polacy widzieli ostatnimi dniami, że olbrzymia demonstracja socjalistyczna w Petersburgu nie tylko przygotowała o śmierć niezliczone ofiary, lecz także, podsycając reakcję, oddała złe usługi obozowi reform w Rosyi. Polacy w państwie rosyjskiem są narażeni na daleko większe niebezpieczeństwa, niż społeczeństwo rosyjskie. Żywiąc ufność w dobrą sprawę swoją, w dobrze rozumiany interes państwa rosyjskiego, w ostateczne zwycięstwo rozsądku i sprawiedliwości, wypowiedzą bezwzględnie własne żądania, lecz będą się wystrzegali pójść za głosem syrenim pana Daszyńskiego.

„Z łatwo zrozumiałych powodów Koło polskiemu niesłychanie ciężko przychodziło odpowiedzieć adwokatowi ruchu socjalistycznego podczas rozpraw nad nagłośnieniem. Nie trudno przecież Koło polskie zdołałoby wskazać, iż nie chodziło tutaj wcale o ruch narodowo-polski. Dowodem okoliczność, iż ten ostatni był wymierzony nie tyle przeciwko rządowi, ile przeciwko sfierom posiadającym polskim. Przeprowadzenie tego dowodu stało się niepotrzebnem wobec proklamacji występujących przeciwko wszystkim aspiracjom narodowym.

„Wobec oświadczenia naszego rządu, że nakazał śledztwo z powodu wypadków w Krakowie, mogło, a nawet musiało Koło polskie głosować z czystym sumieniem przeciwko nagłośnieniu wniosku Daszyńskiego, aby nie wywoływać pozurow, że próbuje to, co inscenizowali przywódcy socjalistów. Koło polskie nie pozwoliło sobie narzucać chwili, kiedy ma zabierać głos w sprawach tak ważnych. Zastrzega sobie prawo zabierania głosu lub milczenia według własnego „politycznego uznania“.

Tyle ów przewodca polski w łamach „Fremdenblattu“.

Komisya śledcza kolejowa.

Wiedeń, 8 lutego.

(A.) Takim mianem właściwie należy obdarzyć podkomitet, który wybrała komisya kolejowa na wczorajszym posiedzeniu celem zbadania przyczyn, jakie doprowadziły do kolosalnego przekroczenia kredytów przy budowie kolei Alpejskich.

Sprawa zatem nie poszła tak gładko, jak sobie ułożyli minister dr. Wittek z prezesem komisji kolejowej baronem Schweglem. W naiwności ducha nie wiedząc, jak niebezpieczny obrót dla ministerialnego żywota dr. Wittka może wziąć dyskusja nad przekroczeniem kredytów — projektowali nie tylko powierzenie referatu dr. Sylwestrowi, lecz również przedstawienie

stemplem prośba o posady, które są obsadzone. Cóż więc na podstawie tej prośby osiągniecie? Oto dadzą wam odpowiedź, że posady już są zajęte.

Opozycja po wysłuchaniu tych słów wybuchnęła strasznym, wrzaskliwym gniewem. Giovanelli stał nieruchomy i na widok szalejących z wściekłości przeciwników wykrzywił strasznie twarz w szyderczym uśmiechu. Większość żądała, aby Giovanellemu prezes Izby udzielił nagany. Ale prezes baron Hopfen rzekł z właściwą sobie dobroduszością:

— Moi panowie, toć nie mogę twarzy posła Giovanelliego przywołać do porządku.

Na te słowa cała Izba huknęła śmiechem i było już po burzy. Adres w samej rzeczy doszedł do skutku. Rezultat wypadł atoli inaczej, aniżeli sądzili wnioskodawcy. Cesarz przyjął deputację większości, która wręczyła mu adres, bardzo szorstko i w przemowie nazwał przeciwników gabinetu Hohenwarta „opozycją stronnictwa i kłótniawą“. To wystąpienie cesarza podniosło znaczenie gabinetu Hohenwarta i zacieśniło węzły pomiędzy gabinetem i mniejszością, która zaczęła tworzyć zwartą koalicję.

Po uchwaleniu budżetu sesję Rady państwa zamknięto i przystąpiono do najważniejszego zadania, t. j. do przeprowadzenia ugody z Czechami. Przedewszystkiem Hohenwart zbadął, czy przy wyborach sejmowych osiągnie potrzebną do zmiany konstytucji większość kwalifikowaną, t. j. obejmującą przynajmniej 2/3 głosów Izby poselskiej. Wynik był pomyślny. Przystąpiono więc z kolei do układów z Czechami. Na czele Czechów stał właśnie jeden człowiek, Henryk hr. Clam-Martini. Jego wpływ był niemal nieograniczony, i to zarówno w obozie szlachty feudalnej, jak wśród Staroczechów. Ulegali mu Palacy, Rieger i Prażak. Rieger był ulubieńcem narodu czeskiego. Wymowny, zapalny, otwarty i dobro-

natychmiastowe owego referatu zaraz na posiedzeniu wtorkowym komisji kolejowej.

Planik był ładny, lecz się nie powiódł. Natomiast wprowadzono w życie inny plan, który bardzo łatwo może przyprawić dr. Wittka o utratę teki.

Na samym wstępie poseł dr. Ellenbogen — jak już wiadomo z telegramów — podkreślił, że ministerstwo kolejowe dopuściło się lekceważenia parlamentu, gdyż budowało drogi żelazne Alpejskie, nie według planu, zatwierdzonego przez parlament, lecz według nowego. Dalej, żąda dodatkowych kredytów bardzo wysokich, nie motywując tego żądania w sposób szczególny i uzasadniony. To wszystko nie pozwalało komisji na rozpoczęcie natychmiastowe obrad nad przedłożeniem ministra kolejowego. Parlament nie chce zatrzymać biegu robót, lecz nie pozwoli sobie ciosać kółków na głowie. Owo niesłychanie wysokie przekroczenie kosztorysu jest jedynym wypadkiem w dziejach budowy dróg żelaznych. Cała sprawa może łatwo się skończyć wotum nieufności dla obecnego ministra.

Poseł Koliszer zażądał wyboru podkomitetu, złożonego z dziewięciu członków i podkreślił obawę, że nawet obecnie żądane kredyty okażą się niewystarczającymi, poza tem kolej po ukończeniu będą wykazywały stały, znaczny niedobór, co doprowadzi do podwyżki taryf na wszystkich kolejach państwowych.

Wniosek posła Koliszera przyjęto i wybrano podkomitet. Z Polaków zasiadają w nim dr. Koliszer i Stwiertnia. Wobec tego podkomitetu minister dr. Wittek będzie musiał się tłumaczyć z wszystkich zarzutów, których jest bardzo dużo.

Podczas obstrukcji i gospodarki z pomocą § 14. życie ministrów austriackich było sielanką. Teraz trzeba zdawać rachunek parlamentowi.

Odgłosy wojny.

(u) W dziejach świata nie wiele było lat tak doniosłych i tak na przyszłość w wypadki brzemiennych, jak

rok wojny rosyjsko-japońskiej,

który się temu dni cztery zakończył. Układy między obu państwami, zerwane 6 lutego 1904, były prowadzone przez Japończyków z nadzwyczajnym umiarkowaniem, cierpliwie, uczciwie i z dyplomatyczną ogładą i uprzejmością, jakich się w Europie nie spodziewano. Japończycy stawiali od samego początku żądania słuszne, bo tylko takie, jakie były konieczne ze względu na rozwój i dobrobyt, nawet na samo istnienie Japonii, jako państwa niepodległego. Absolutnego minimum swoich żądań nie przekroczyli nigdy, nigdy też od niego nie odstąpili, chociaż okazywali zawsze gotowość do ustępstw w kwestiach formalnych, ilekroć tego zdawała się wymagać rosyjska buta, czy drażliwość.

Przeciwnie, rosyjska dyplomacja, zawsze niepewna i kręta, przybrała ton wyniosły i stanęła na stanowisku powszechnie uznanej wyższości, uprawniającem do dyktowania warunków państwu i społeczeństwu daleko niższej kategorii. Az do ostatniej chwili sądzono w Europie i w Ameryce, że Japonia przed wojną się ułęknie; tu i owdzie tylko żywiono inne przekonania. Myślny na tem miejscu przewidywali i zapowiadali stanowczość żądań japońskich i wynikającą z niej pewność wojny — kiedy i pomimo, że prawie cała prasa nasza, powtarzając głosy prasy niemieckiej i francuskiej, w prawdopodobieństwo wojny wierzyć nie chciała, czy nie mogła, nam zarzucała zaślepienie i polityczną niemądrość.

duszny, nie mógł równać się ani co do zdolności politycznych, ani co do wyrobienia administracyjnego i politycznego z Clam-Martiniem. Sam też uznawał swoje wady i dlatego w kwestiach pierwszorzędnych, gdzie trzeba było się liczyć co do litery z każdym przepisem prawa i rozważyć trzeba było każdy fakt istniejący, szedł dobrowolnie pod komendę hr. Clam-Martini.

Z nimi to rozpoczął Hohenwart i Schäffle układy. Schäffle w połowie maja przybył do Pragi, gdzie od 16 maja w pałacu hr. Haracha przez trzy dni aż do późnej nocy naradzał się z wszystkimi wybitniejszymi przywódcami narodu czeskiego. Nawet młodoczych nie wyłączając. Zupełna zgoda uwieńczyła te narady. Czesi zgodzili się, ażeby zmiana konstytucji przeszła zupełnie legalnie przez Sejm czeski, a następnie przez Radę państwa.

Zaraz po powrocie Schäfflego z Pragi, cesarz z Hohenwartem i Schäfflem zatwierdzili szkic pierwszy późniejszych artykułów fundamentalnych, które miały tworzyć konstytucję nowego związku krajów korony św. Wacława. Równocześnie miało być uregulowaniem stanowisko prawno-państwowe innych krajów koronnych. Schäffle podkreśla, że po przeprowadzeniu tych wszystkich zmian Przedlitawia, oparta na ustroju federalistycznym, przez niego proponowanym, byłaby jeszcze bardziej jednolitą na punkcie pierwszorzędnych funkcji państwowych, aniżeli Rzesza niemiecka, Szwajcarya i Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Zamiast zniszczonej Izby panów miał istnieć senat, którego część byłaby wybieralna, część mianowaną przez cesarza.

Niezależnie od układu artykułów fundamentalnych i uregulowania stanowiska prawno-państwowego innych krajów koronnych, gabinet opracował reformę ordynacji wyborczych sejmowych, następną ustawę, zapewniającą wykonanie sprawiedliwej artykułu 19, który po-

W Rosyi panowało ogólne przekonanie, że Japonia albo ulegnie w końcu, albo zostanie zgnieciona ze śmiechu wartą łatwością. Przekonanie to przyjęła Europa — od dawnego już czasu zahypnotyzowana Rosyi ogromem, nadmierną przewagą jej ludności, jej zasobami i jej militarną potęgą. Nigdzie, bo nawet, mówiąc ogólnie, nie w Anglii i w Ameryce, nie brano w rachubę, jak zupełnie inaczej należało obliczać

czynną potęgę Rosyi na samej widowni zatargu w przewidywaniu do możliwej ze strony Japonii potęgi czynnej, którą Nippon prawdopodobnie wyteży. A już najmniej rozumiano i oceniano narodowego ducha Japończyków, ich wysoką oświatę, ich umysłową, moralną i fizyczną karność, jednolitość ich uczuć — ich gorący patriotyzm. Pozwólmy sobie tu

zwrócić szczególną uwagę

na jedno zjawisko znamienne. W ciągu czterdziestu lat, w których Japonia przeprowadzała u siebie rewolucję, zaczęta przez bezprzykładne, samowolne zrzeczenie się władzy przez klasę uprzywilejowaną, Europa była opętana w większej niż kiedykolwiek mierze przez

brutalny materializm i wiarę w siłę fizyczną.

„Jak najwięcej pieniędzy i karabinów“, to treść codziennego w życiu stosowanej wiary Zachodu podczas tych lat. Zachodnia cywilizacja cierpi w tej chwili na brak właśnie tych czynników moralnych, które stanowią Japonii prawdziwą potęgę.

Rok cały przetrwali teraz Japończycy jedną z najtrudniejszych prób narodowej tęgości i wartości. Przetrawili ją chwalebnie, nie utraciwszy nic ze swej postawy, tak pełnej godności i pogodnej równowagi. Wśród nich niema stronnictwa, nawołującego do położenia wojny nie końca; niema opozycji, krytykującej każdy akt rządu; nikt w Japonii nie myśli wyzyskiwać krytycznej doby narodu na rzecz interesów tej czy owej klasy; jednem słowem niema tam wewnętrznych rozterek, osłabiających i rozprasających narodową energię.

Porównajmy ten stan rzeczy z tem, co widzimy, lub cośmy zobaczyli w podobnych okolicznościach, w mniejszym lub większym stopniu, w łonie ludów zachodnich — zwłaszcza ze stanem rzeczy w Rosyi. W Rosyi, mimo tradycji ślepego posłuszeństwa, mogącego dawać

pozory wysokiej karności

umysłowej i moralnej, walka z nieprzyjacielem zdezorganizowała cały system rządowy. Autokracja nie zdołała okazać tej praktycznej wartości swej i skuteczności, która przecież sama jedna mogłaby być samowładzą usprawiedliwieniem. Klasy robocze buntują się jawnie lub skrycie na całym caratu obszarze, klasy oświecone grają się w ponurym sceptyczmie, a żywioły rewolucyjne wyzyskują niezadowolenie powszechne i niedolę ludu na cele, w których może być wszystko, tylko nie — konstrukcyjna reforma. Wyteżenie, które Japończycy wytrzymują łatwo, zważyło w gruzy całą budowę rosyjskiego społeczeństwa — nie okazując bynajmniej, co na jej miejscu ma powstać.

Już pierwszy akt wojenny przekonał nas — jak sobie czytelnicy niezawodnie przypominają — że Rosyi przyszło do czynienia z niespodziewanie potężnym nieprzyjacielem. Stateczna, nieugięta wytrwałość, jaką admirał Togo rozwinął po swoim pierwszym powodzeniu, dowiodła, iż cały

problemat obmyślony został z góry

jak najszczegółowiej.

W dziwnie krótkim czasie otworzyli Japończycy drogi morskie dla swoich wojsk, wyładowali je — i

czal równouprawnienie narodowości. Gabinet Hohenwarta był zdania, że urzędnicy państwowi w każdym kraju powinni władać biegle oboma językami w tym kraju używanymi. Nie ludy do urzędników, ale urzędnicy do ludów muszą się stosować. Wreszcie stworzono w zasadzie specjalną rękomię, mającą istotnie zabezpieczyć równouprawnienie narodowości.

Dnia 12 września 1871 roku ukazał się reskrypt królewski, zwołujący sejm czeski i poręczający Czechom spełnienie ich prawno-państwowych życzeń. Wśród Niemców, nie tylko Czech, ale innych krajów niemieckich wybuchło oburzenie. Posłowie niemieccy opuścili sejm czeski, w innych sejmach przyszło do gwałtownych napadów na gabinet. Przodował pod tym względem sejm dolno-austriacki. Ale wybór do większości sejmów wypadł dla gabinetu pomyślnie tak, że delegowanie posłów z łona sejmów do Izby poselskiej Rady państwa zapewniało możliwość utworzenia kwalifikowanej większości. Celem zdobycia większości w Izbie panów Hohenwart miał przygotowany szereg nowych nominacji, z którymi chciał wystąpić w właściwym terminie.

Wyborami kierował zrazu Hohenwart, potem Schäffle, gdyż prezes ministrów musiał się udać do Salcburga, celem powitania cesarza niemieckiego Wilhelma I. Gdy Schäffle posłał do Salcburga telegram z doniesieniem o zwycięstwie ostatecznym, cesarz bardzo się uradował i dał tę depezę do przeczytania hr. Beustowi. Beust z kwaskowatą miną zauważył, że nigdy nie przypuszczał możliwości takiego tryumfu wyborczego.

Lecz właśnie ten tryumf pobudził przeciwników federalizmu w Austrii do ponownego, jak się potem pokazało, skutecznego ataku przeciwko gabinetowi.

Wiedeń.

ADAM NOWICKI.

Ostrzeżenie!

Apteka Piotra Mikolascha we Lwowie, przestrzega

sulfoguaiakolowego ordynowanego przez Pp. lekarzy w zastępstwie Siroliny, Syropu sulfosot itp. żądała wyraźnie: WYROBU APTEKI PIOTRA MIKOLASCHA, gdyż wyrób ten przysługuje wyłącznie tej aptece a wszelkie inne wyroby, przeciw którym wdrożyłem dochodzenie są

dowo-karne, są prawnie NIEDOZWOLONYM FALSYFIKATEM.

1298

wtedy okazała się zdumionemu światu kolosalna potęga militarna, rozwinięta według sekretnych planów, z dokładnością galowej parady. Setki tysięcy wojska przepływały się morzem, wysiadały na wybrzeżach Mandżuryi i stawały do natychmiastowego bojowego szyku — podczas gdy flota rosyjska pozostawała bezpiecznie zablokowaną w Porcie Artura.

Po drugiej stronie była armia rosyjska, posiłkowana i zaopatrywana w żywność rozpaczliwymi, tymczasowymi sposobami.

przykuta strategicznie do kolejowego toru, skazana na wykonywanie drugiej seryi strategicznych obrotów na swoich tyłach — aż zima zmusiła obie strony do bezczynności nad rzeką Sza. Czyniąc bezustannie i zawsze śmiało wyprawy naprzód w kraju niezmiernie trudnym, Japończycy równocześnie prowadzili oblężenie, w końcu — z bezprzykładnym bohaterstwem zdobyli twierdzę „symbol potęgi Rosyi“, twierdzę, bardzo słuszenie uważaną jako nie do zdobycia. Z upadkiem Portu Artura przyszło zupełne zniszczenie rosyjskiej floty oceanu Spokojnego, a równocześnie

ustał cel wyprawy floty bałtyckiej i ustało zadanie armii Kuropatkina.

Tak flota, jak armia rosyjska wiszą poniekąd w powietrzu. Flota błąka się na południowych wodach, nie mając i nie mogąc zająć podstawy do dalszej podróży na Daleki Wschód — nie bardzo też kwapiąc się do rozprawy z admirałem Togo. A Kuropatkin — gdyby nawet skutkiem jakichś nadzwyczajnych kaprysów fortuny mógł, zamiast cofać się, rozpocząć pochód zwycięski na południe — znalazłby przed sobą Port Artura, tym razem rzeczywiście nie do zdobycia, bo obsadzony przez silną armię japońską, bezpiecznie opartą o swoje podne morze. Jeżeli Kuropatkin zwróci się na wschód, porzucając wreszcie tor kolejowy, to będzie miał Japończyków na flankach. Jeżeli dotrze do Władywostoku, będzie ich miał znowu na froncie, znowu panów jedyńskich na morzu.

Mówiono u nas często i pisano — zwłaszcza po dziennikach zabawionych czy zakazanych ugodowo — że, jakkolwiek zwycięzcami są Japończycy do czasu, zasoby Rosyi są niewyczerpane, są bezgraniczne, a upór i zaciętość Rosyi nie do przełamania. Te zasoby i ten upór muszą ostatecznie wyczerpać i znużyć Japończyków, zmusić ich do poddania się nieuniknionej, brutalnej przemocy. Otóż nie przeczymy bynajmniej, że zasoby Rosyi są niezmiernie — lecz wiemy, że, choć istnieją i istnieć będą,

użyć się nie dadzą.

Nie dadzą się użyć w tej wojnie z Japonią. Kredyt caratu finansowy jest dla tego tak dobry, bo zagranica przyzwyczaiła się, znając zasoby caratu, uważać Rosję za dobrego, korzystnego i lojalnego dłużnika.

Czy będzie tak samo i nadal?

Wszakże dziś już we Francyi wzmaga się ogólna trwoga wierzycieli caratu — a ostatnia pożyczka, zaciągnięta w Niemczech na parę miesięcy przed petersburskimi rozruchami, wypadła na wyraźną niekorzyść ekonomicznych Rosyi interesów.

Gdzie są wyraźne dowody upartej zaciętości Rosyi? Carat prowadzi politykę ekspansji na zewnątrz z równym uporem, z jakim prowadzi politykę zastoju ekonomicznego i kulturalnego wewnątrz kraju. Prawda, że Rosja stawiała zacięty opór... bierny Napoleonowi, dopóki go nie zniszczyły siły żywiołowe — pożogi i mrozów. Gdzież atoli i kiedyż Rosja okazała nadzwyczajną zaciętość w prowadzeniu niefortunnej walki

z potężnym nieprzyjacielem? Nie zwyciężyła pruskiego Fryderyka, choć Prusy były wtedy państwem biednym i małym. W wojnach napoleońskich Anglia dała dowody bezpośrednio większej zaciętości. Na Krymie carat bynajmniej tym się nie odznaczył przymiotem.

Nam się zdaje, że jeżeli co wojna dotychczasowa ujawniła jaskrawie, to właśnie zaciętą wytrzymłość po stronie, nie Rosyi, lecz Japonii.

Togo na morzu, Nogi przed Portem Artura, Ojama w Mandżuryi — to przecież piomienne przed światem znaki tej zdumiewającej cierpliwości i entuzjastycznej wiary, jaką okazuje cały naród japoński, wszystkie jego warstwy! Ani wątpić, że lud czuje ciężar zwiększonych podatków — a jednak dźwiga go bez skargi, nawet z weselem. Nic w Japonii nie zdradza dezorganizacji ekonomicznego systemu. Całkiem przeciwnie: handel japoński kwitnie, zwiększają się dochody portowych urzędów cłowych.

Nakoniec — ludność Japonii wynosi zaledwie jedną trzecią część ludności Rosyi. Lecz naród japoński jest solidnie i solidarnie zwarty, jest oświecony i doskonale zorganizowany.

Wiemy, iż wprost przeciwnie w carskiej Rosyi. Po roku wojny, Japończycy rozwijają całą swoją normalną działalność z nieumniejszoną, prawdopodobnie z jeszcze silniej wyteżoną energią. Carska Rosja pogrążyła się górą i dołem w anarchii, a warstwy średnie wyczekują w ponurem milczeniu i z drżeniem każdego jutra. Może carat wstrzymać rewolucję żywiołów jednych — lecz tylko czasowo; może też, lecz tylko czasowo, zgnieść brutalną przemocą agitację konstytucyjną. Lecz

autokracja wie dzie walkę przeciwko ideom, a niema w tym boju i nie może przeciwstawić żadnych idei swych własnych. Ktoś powiedział, że caratu idea streszcza się w tem zdaniu: „tout prendre, rien ne rendre, toujours prétendre“ (brać wszystko, nie oddawać niczego, zawsze oszukiwać). Rząd, opierający się na czczej sile fizycznej, stoi zawsze wobec fatalnego dylematu tego: co tylko uczyni, aby powiększyć swoje zasoby i środki, niechybnie spotęguje właśnie te idee, które go osłabiają, paraliżują i władzę jego podkopują.

Z caratu.

„Wolność“ prasy.

— Dziennik „Nasza żiźń“ otrzymał drugie ostrzeżenie za szkodliwy kierunek, ujawniony we wstępnym artykule z dn. 16 stycznia.

Wydawnictwo gazety „Saratowskij Dniwnik“ zostało zawieszono na trzy miesiące.

„Samarska Gazeta“ donosi: „Z przyczyn niezależnych od redakcji nie mogliśmy dać ani jednego wiersza o jubileuszu uniwersytetu moskiewskiego, jak również dokończenia biografii Hapona“.

W ogłoszeniu od redakcji gazety „Nasza Żiźń“ z dnia 17 (30) stycznia czytamy: „W odpowiedzi na zapytanie pp. autorów o losach ich rękopisów, redakcja „Naszej Żiźni“ uważa za swój obowiązek podać do wiadomości, że większą częścią rękopisów, które znajdowały się w tece redakcyjnej przed dniem 14 stycznia — redakcja w chwili obecnej nie rozporządza. (Odyto bowiem w redakcji rewizję policyjną i zabrano wszystkie rękopisy. Red. „St. Pol.“)

Redakcja wychodzącego w Mińsku dziennika „Siewiero-zapad. Kraj“ usprawiedliwia się w nr. 648 przed czytelnikami, że w ostatnich numerach gazety brakło artykułów wstępnych. Stało się to „z przyczyn od

— Niema już dla nas nijakiej sprawiedliwości.

— Że to Bóg na taką krzywdę pozwala!

Do nadchodzącego górnika pochyliła się stojąca przed nim u wejścia kumoszka.

— Słyszeliście, co ludzie mówią? Ponoć to tego wszystkiego nasz jegomość narobił!

— Być nie może!

— Wszyscy mówią.

Od drzwi, w których stał, odwrócił się do ulicy stary Szczerba.

— Oj może być, może, bo jest, rzekł. I my nie bylibyśmy tego myśleli! Pies on był zawsze zaarty na naszą mowę i na nasz polski obyczaj, ale żeby aż zdrając i Judaszem przeciw nam miał zostać, tego nikt po nim nie spodziewał się.

— Może to jeszcze nieprawda i złośliwe gadanie, ozwała się któraś z kobiet.

— Jest prawda, rzekł stary górnik, drżącym z oburzenia głosem. Sam wachmistrz żandarmski mi to mówił, gdy chłopca Górkom zabierał, że proboszcz doniósł o obydwoh, o Błażku i o Kaziku, landratowi podczas gdy to on tutaj przyjeżdżał i siedział na probostwie.

— Ktoby to po nim przypuścił taką zdradę!

— Taki zdawało się, miłosierny był i dobry, jak nie szło o tę niemczyznę...

— I dotąd, prócz z temi śpiewami i kazaniami, to krzywdy ludziom nie było od niego.

— Przytulił się na czas, jak wąż, żeby potem z większym rozmachem skoczyć...

— I ugryźć!

— Oj, ugryzł że on, ugryzł tych Wierzołków nieszczęsnych, podchwyciła dalej stojąca kobieta, ocierając oczy fartuchem. Wy to ani wiecie, co tam się dzieje

redakcji niezależnych“. Tegoż dnia „Samarskij Kuryer“ objaśnił, iż ubóstwo materyału w ostatnich jego numerach wynikało też „z przyczyn niezależnych od redakcji“.

Słowem, reakcja, która zapanowała obecnie w Rosyi, odbiła się na losach prasy.

Przegląd prasy.

(Brak zdania i obawa stanowczości. — Projekt zbawienia Polski i domu Romanowych).

— Nierozumienie sytuacji i brak zdania o tem, co dla narodu w danej chwili może być pożytecznem, a co zgubnem — oto niestety zjawiska, aż nazbyt często spotykane w prasie naszej. Gdybyż przynajmniej przyznawano się otwarcie do swej niewiedomości, ale nie, pokrywa się to wszystko flagą przedmiotowości i bezpartyjności.

„Nowa Reforma“ w Nr. 29 zabrała głos o wypadkach warszawskich i tłumaczy się, że robi to później od innych, ale za to rozważniej. Artykuł zawiera dużo rzeczy słusznych i tyleż niesłusznych, brak w nim jednak tego, co przedewszystkiem trzeba było w danej chwili powiedzieć.

Żupełnie słuszną zdaniem naszym, jest następująca uwaga o charakterze rozruchów warszawskich.

„Dziesiątki tysięcy ludzi — czytamy tam — przestało pracować nietylko dlatego, że mają odczucie solidarności stanowej, lecz dlatego, że czują się Polakami. Kto ten motyw pomija, fałszywą musi postawić dyagnozę manifestacji w Warszawie. Przecież tutaj nietylko kwestya ekonomiczna grała rolę, lecz także wysuwało się poczucie narodowej krzywdy, przeciw której podnoszono manifestacyjny protest. A Warszawa ma tradycje własne, w takich momentach jej ludność porozumiewa się odczuciem“.

Tak jest, strajkujące masy, rujnując, ogładzając i pogrążając Warszawę w ciemności, sądziły, że walczą z rządem rosyjskim, że mszczą się za krzywdy nie tylko klasowe, ale i narodowe. Zachodzi jednak pytanie, czy słusznie tak sądziły, czy też zbłądziły. Zdarza się na wojnie, że oddział wojska z całym zapalem ziele ogniem morderczym na własnych towarzyszyw broni. Nie można oskarżać tego oddziału o zdradę sztandaru, ale nie podobna nie powiedzieć, że oddział przyniósł szkodę nie przeciwnikowi, lecz własnej sprawie i jeżeli byłoby niesprawiedliwością zbyt surowo sądzić żołnierzy, to należy stanowczo skarcić oficerów, że temu błędowi szeregowców nie zapobiegli. Cóż dopiero powiedzieć o przywódcach, jeśli do błędu się nie przyznają, przeciwnie utrzymują, że, skierowując wystrzały armat na własną armię, postąpili dobrze i sprawie się zasłużyli.

„Nowa Reforma“ nie miała śmiałości wypowiedzieć stanowczo swego zdania w tej najważniejszej sprawie, dlatego też płacze się dalej w nierozwikłanych sprzecznościach i naiwnych oświadczeniach, zachowując milczenie o tem, co przedewszystkiem powiedzieć było obowiązkiem pisma, jeśli się uważa nie za dostarczyciela jedynie ciekawych wiadomości, ale zarazem i za wyrażiciela i kierownika opinii.

Czyż nie komicznem jest wprost mówienie o wypadkach warszawskich, jak o „objawianiu opinii“ robotników polskich „o zagadnieniach bieżącej chwili“. Czy można zgadzać się lub nie zgadzać z wnioskami, wyciągniętymi z podobnej premisy?

Nie zdobywszy się na żadną wyraźną opinię o ru-

u nich. Sądny dzień, rozstap się ziemia, jeden płacz i narzekanie.

— To i Wierzołka wzięli? spytał jeden z nadchodzących robotników.

— A cóż to, nie słyszałeś? Oj wzięli, wzięli!

— I nieprędko oddadzą.

— Nie dziwota, że tam u nich płacz i urwanie głowy! Wszak to Kazik wszystkich ich żywił: i wdowę po bracie z sierotkami niebożętami, i siostrę kalekę, i oboje starych.

— I tak ich ksiądz na bruk wyrzucił i w nim jednym była nadzieja, że z głodu pozdychają!

— Teraz im tylko iść pod płot i ginać!

— Poginą oni z samego żalu za Kazikiem, rozpowiadała kobieta. Toż to u nich było oczko w głowie u wszystkich!

— I słusznie: złoto chłopak!

— To też oni tam od siebie odchodzą. Starą Stanisławową trzeba było wodą oblewać i rozcierać, bo ciągiem jak martwa padała. Wierzołek chciał za synem iść, prosił się żandarmów, żeby i jego zabrali do kaźni, ale tylko poszturchali starego. Oj, nieszczęśni to ludzie, nieszczęśni!

— A tutaj może lżej? Tam przynajmniej dużego chłopca wzięli, tu — dziecko nieodrosłe od ziemi!

— Prawda, prawda! Ale jakoż to być może? Przecie to nie złodziejstwo ani bunt żaden: jakże za to mogą żandarmi zabierać do więzienia i jeszcze dzieci!

— Oni powiadają, że to za opór władzy szkolnej i proboszczowi, że to niby chłopiec całą szkołę pobuntował i za to do domu poprawy pójdzie.

(C. d. n.)

29

JAN ŁADA.

Proboszcz z Priesslau.

Sceny z życia śląskiego ludu.

(Ciąg dalszy).

VIII.

Na ulicy, prowadzącej do kopalni, zbiegowisko ludzi otaczało wejście do domu, którego połowę zajmowała rodzina Górków. Były to przeważnie kobiety, bo mężczyźni znajdowali się na robocie: tu i owdzie jednak wśród pstrocizny chust niewieścich zaczętniał męski kapelus lub wysunęła się wysoka czapka.

Cały ten tłum był przerażony i przygnębiony raczej niż podrażniony.

— Co to, co to jest? zapytywali nadchodzący, rozglądając się z ciekawością i niepokojem.

— Nie wiecie? odpowiadano. Nieszczęście i tyle!

— No, cóż przecie?

— Co? To, że żandarmi przyszli przed godziną i zabrali Górkom, biedakom, syna ich, Błażka, co do szkoły jeszcze chodził, a zarazem i Kazika Wierzołkę.

— Jezus, Marya! Dlaczego? Za co?!

— Mówią, że Kazika za naruszenie krajowego pokoju, a Błażka biedaka, to już sami nie wiemy. Za to, że po polsku pacierz mówił w szkole, czy co!

— To do tego doszło, że dzieci do więzienia zabierają!

— I za co? Za pacierz?

Wielka wypożyczalnia książek i nut STANISŁAWA KÖHLERA we Lwowie ul. Batoiego 28.

Wszelkie nowości. — Katalog najnowszy opuścił prasę. — Warunki: 3 tomy naraz mies. 50 ct. kaucya 1 zł. — Na prowincyi 10 tomów naraz mies. 1 zł. Kaucyi 5 zł. Nut 3 kawałki 30 ct. Kaucyi 50 ct. — 20 kawałków mies. 1 zł. Kaucyi 4 zł. 1125

chu i jego rzekomych, czy rzeczywistych kierownikach, „Nowa Reformacja“ nie rozumie też, dlaczego z ruchem robotniczo-socjalistycznym nie zsolidaryzowały się inne warstwy społeczeństwa polskiego.

„Punktem wyjścia — czytamy między innymi — strajku manifestacyjnego był interes stanowy, kierowało nim o decydującej solidarności robotniczej. Dlatego społeczeństwo polskie w znacznej swojej części cofnęło się także na stanowisko interesów zawodowych, ekonomicznych, wpraw, zanim mu wyłuszczone narodową część programu Polskiej Partii socjalistycznej“.

Więc interesy ekonomiczne i zawodowe, więc niewyłączenie na czas „narodowej części programu“ P. P. S. powstrzymało społeczeństwo od udziału w rozruchach? Więc, gdyby P. P. S. ogłosiła swoją niedorzeczną deklarację polityczną o parę dni wcześniej, a już tembardziej, gdyby w swej odezwie całkiem pominęła żądania klasowe, a żądała dajmy na to li tylko niepodległości Polski, więc wówczas społeczeństwo powinno byłoby się przyłączyć do ruchu? Trzeba sobie zdać jasno sprawę z tego, że społeczeństwo nie brało i nie powinno było brać udziału w rozruchach dlatego, że rozruchy te były bezcelowe, dlatego, że nie mogły przynieść żadnej korzyści, ani narodowi całemu, ani klasie robotniczej.

W chwili, gdy najżywniejsze interesy narodu są postawione na kartę, gdy kierownicy zgubnego ruchu nie przyznają się do błędu, lecz głoszą, że dokonali wielkiego czynu, nie wolno ograniczać się na przypominaniu im, że „nie oni płacić będą za tego rodzaju akcję, lecz cały naród“, nie wolno mówić, że „i oni (tj. „aranżerowie manifestacji“) popełnili błędy“.

Nie wolno zaś przedewszystkiem dlatego, żeby uchronić na przyszłość naród od powtórzenia wypadków, które stracić go mogą na dno przepaści. Wobec tego zadania, na plan drugi schodzi potrzeba sprawiedliwego osądzenia wypadków minionych i dlatego byłoby pożądanem, byłoby wprost oznaką zdrowia naszego organizmu narodowego, gdybyśmy zaprzestali wyzykiwać krew przelaną dla załatwienia rachunków partyjnych, dla dokuczenia przeciwnikom politycznym, a wyraźnie i jasno wypowiedzieli swoje zdanie o tem, czy zaburzenia i ruchy zbrojne mogą być dopuszczone w najbliższej przyszłości, czy nie.

Jeżeli zawodowym publicystom naszym brak najczęściej wyrobienia politycznego, to już niemal z reguły bez żadnej wartości są pojawiające się w prasie głosy rozmaitych bezimiennych obywateli, lub rzekomych „sier“ w sprawach politycznych lub narodowych.

O palmę pierwszeństwa w niedorzecznościach z wielkim prawdopodobieństwem ubiegać się mógł artykuł w nrze 30 „Nowej Reformy“, noszący wprawdzie podpis I. Ero, ale mający wyrażać „opinię polityczną pewnych sfer inteligencji naszej w Królestwie Polskim“.

Przedewszystkiem więc mamy wytrawny sąd o położeniu w Rosyi. O ruchach robotników, które wykazały, że w masach nagromadziło się dużo niezadowolenia, ale które nie dały najmniejszego dowodu, żeby w Rosyi istniała jakaś partya, która by potrafiła siły destrukcyjne przetworzyć na siłę twórczą, przeobrażającą ustrój państwowo-społeczny Rosyi, o ruchach tedy robotników czytamy:

„Ostatnie ruchy robotników tymczasem wykazały ogromną siłę partii socjalnej w Rosyi. Za lat dziesięć, piętnaście, dwadzieścia, lub może nieco później, partya ta będzie tak silną, że zniszczy dzisiejsze cesarstwo rosyjskie, na miejsce którego postawi socjalną rzeczpospolitą, niwelującą wszystkie stanowe, majątkowe i narodowościowe różnice. Zapóźno już będzie wtedy bronić nie tylko samodzięrzawia, ale i monarchizmu, bo wtedy nie będzie już cara ani jego biurokratów, ani carskiego panującego domu Romanowych“.

A dalej znowu spotykamy odgłos teorii, które panowały wśród rosyjskich socjalistów przed 25 czy 30 laty, ale których obecnie w Rosyi nawet nikt rozsądny nie podziela:

„Chłop rosyjski, wzrosły w zasadach wspólnej własności i komunistycznego życia (!) jest bardzo bliski teorii socjalnych i dlatego już jest i coraz więcej będzie podanym materiałem dla socjalnej propagandy“.

O wypadkach warszawskich ten sam artykuł powiada:

„Polska ludność robotnicza, przyjmując udział w ogólnym ruchu rosyjskim, okazała swoją z nim solidarność, a ponieważ zaznaczyła także narodowy podkład swego wystąpienia, więc ruch ten, pomimo całej grozy warszawskich wypadków, a nawet niewłaściwości w chwili obecnej, niesympatycznym być nie może także dla reszty polskiego społeczeństwa. Objaw to naturalny i psychologicznie usprawiedliwiony“.

Gruboby się jednak omylił, kto by w cytatach powyższych doszukiwał się chciwał dowodów przypisywanych „Nowej Reformie“ sympatji republikańskich i socjalistycznych. Bynajmniej, „sfery inteligencji“ zmierzają do całkiem czegoś innego i organ krakowski wcale się przed temi dążeniami nie zastrzeża.

Chodzi im ni mniej ni więcej, jak o ustrzeżenie

państwa rosyjskiego od przeobrażenia się w rzeczpospolitą „socjalną“.

„W Rosyi, taksamo jak i wszędzie, tylko konstytucya, podtrzymująca stanowe prawa i różnice, gwarantująca zupełną wolność wszystkim obywatelom, przynajmniej wchodzącym w skład państwa narodowociom prawo kulturalnego rozwoju, może ocalić zagrożoną zasadę monarchiczną, a z nią i dom panujący“.

Co do nas, to jakkolwiek ruch „socjalno-robotniczy“, jakśmy widzieli wyżej, nie może być niesympatycznym dla naszego ogółu, wszakże z drugiej strony przedstawia on „groźne niebezpieczeństwo dla naszego społecznego porządku i narodowego rozwoju“, a więc stąd wniosek:

„musimy także bezwarunkowo popierać rosyjskie konstytucyjne dążności. Jedynie w razie zwycięstwa tego kierunku możemy uzyskać możność narodowego bytu i rozwoju, oraz podstawę lepszej dla nas przyszłości“.

Artykuł w „Nowej Reformie“, wyrażający troskę o zasadę monarchiczną i dom panujący w Rosyi, oraz wzywający do popierania ruchu konstytucyjnego w Rosyi dla ochrony od ruchu „socjalno-robotniczego“ — czy mógłby się kto kiedy czegoś podobnego spodziewać.

Co się dzieje z fundacją Oslawskiego?

W sprawie fundacji Oslawskiego dowiadujemy się o następujących szczegółach.

Zmarły przed kilku laty śp. Oslawski pozostawił bardzo znaczny majątek, który testamentem przeznaczył na poparcie prac naukowych w uniwersytetach krakowskim i lwowskim, a to w taki sposób, że utworzył jedną fundację na stypendya dla docentów, drugą zaś na wydatne zasilki dla pracowni fizycznych, chemicznych, mineralogicznych, zoologicznych i botanicznych. Fundusz przeznaczony na wymienione pracownie jest tak znaczny, że dla każdego z obu naszych uniwersytetów wypadałoby obecnie po 10.000 koron rocznie, które wedle woli testatora mają być raz na pięć lat oddane do dyspozycji kolejno jednemu z wymienionych instytutów, lub rozdzielone w równej części, jeżeli pokrewnych pracowni uniwersytet posiada kilka, jak np. dwa laboratoria chemiczne, instytut mineralogiczny i geologiczny itp.

Wobec znanego skąpstwa i nawet niechęci, z jaką rząd traktuje nawet najkonieczniejsze potrzeby naszych instytutów naukowych, nie może ulegać wątpliwości, że fundacja powyższa jest prawdziwie wielkiem dobrodziejstwem, oraz, że możliwie spieszne wprowadzenie jej w życie powinno być głównem zadaniem czynników do tego powołanych.

Opiekę nad temi fundacyami porucił śp. Oslawski w pierwszym rzędzie Wydziałowi krajowemu, gdyby zaś ten jej nie przyjął, w takim razie Akademii Umiejętności w Krakowie. Gdy Wydział krajowy rzeczywiście uchylił się od objęcia tej sprawy, przypadło jej załatwienie Akademii, a stało się to jeszcze w lecie r. 1903.

Gdy nadto rektoraty obu uniwersytetów oświadczyły na odpowiedź zapytanie, że przyjmują udział w zarządzie fundacji, zdawało się, że nic już nie przeszkodzi jej urzeczywistnieniu.

Mylili się jednak, kto by sądził, że u nas to tak łatwo!

Oto pomimo, że testator bardzo jasno i wyraźnie określił dla których instytutów chce przeznaczyć owe zasilki, i jasno wyrażoną wolę testatora żadnym zmianom ulegać nie może, przecież rozpoczęto w Krakowie uboczne starania o zmianę turnusu pięcioletniego oznaczonego w zapisie na sześćioletni, ażeby do pracowni wyraźnie wymienionych i na pięć lat rozdzielonych dołączyć jeszcze szóstą przez testatora pominietą i referent Akademii odniósł się do senatów akademickich we Lwowie i w Krakowie z prośbą o zaopiniowanie tego nowego wniosku.

Senat lwowski jeszcze w październiku r. 1903 po dokładnem rozpatrzeniu sprawy uchwalił jednogłośnie odrzucić taką zmianę jako sprzeciwiającą się niedwuznacznej woli testatora i udzielił natychmiast tej opinii referentowi Akademii z prośbą o bezwzględne wygotowanie aktu fundacyjnego w myśl testamentu zupełnie jasnego i już prawomocnego, ażeby tej sprawy dłużej nie przewlekać.

Dowiadujemy się nawet, że w tutejszem Namiestnictwie na prywatne zapytania odpowiedziano, że akt fundacyjny, o ile będzie odpowiadał testamentowi, zostanie natychmiast zatwierdzonym i fundacja bez zwłoki w ruch wejdzie.

Zdaje się, że od jesieni r. 1903 do lutego 1905 było chyba dość czasu na załatwienie potrzebnych formalności. W Krakowie jednak wszystko widocznie innemi drogami chodzi, bo do tej chwili w tej sprawie grobowe panuje milczenie i jeszcze projektu aktu fundacyjnego do namiestnictwa wcale nie wniesiono!

Historia ta komentarzy nie potrzebuje!

Czy u nas już nigdy nic nie może być załatwionem jasno i prosto, i nawet w najczystszej sprawie publicznej musi się wplątać jakiś interes uboczny.

Tarnopolskie Koło T. S. L.

Wczoraj d. 8 bm. odbyło się w Tarnopolu Walne zgromadzenie tarnopolskiego Koła T. S. L. Obszerne i szczegółowe sprawozdanie, jakie Zarząd Główny Koła członkom swoim przedłożył, zasługuje na szersze omówienie jako obraz rozumnych i celowych, a płodnych w skutki wysiłków mających na celu uratować od wynarodowienia ludność polską rozszaloną wśród Rusinów. Hasła tej prasy rozbrzmiały głośno przed paru laty, podczas ery strajkowej, fała ruchu, jaka podniosła się wówczas, niestety, opadła z biegiem czasu znacznie. Pozostała jednak w wielu miejscowościach płodny namul instytutu społecznego, które istnieją i rozwijają się pomysłnie dotychczas. Do tych nielicznych, które w działalności nie osłabły, gdy minęły pierwsze chwile zapалу i podnieconych uczuć, zaliczyć należy tarnopolskie Koło T. S. L. Gdy inne tegoż rodzaju instytucje, które działając z początku głośno, a nawet hulaśliwie, stanęły obecnie ubezwładnione wewnątrzniemi waściami, lub pograżyły się w apatycznej drzemce, tarnopolskie Koło działa zawsze z niesłabnącą energią i obecnie pochwalic się może wcale pokaznym plonem.

Jednym z głównych warunków, które tę owocność umożliwiły, jest, zdaniem naszym, doskonała znajomość terenu i warunków pracy, jaką okazują kierownicy Koła. Nie postępują oni po omacku, ale teren działania badają ściśle, możnaby powiedzieć z ołówkiem i mapką topograficzną w ręku. W kancelaryi Zarządu Koła opracował np. p. Zygmunt Schneider bardzo ciekawą, bodaj że jedyną w swoim rodzaju statystykę strat ludności polskiej na rzecz rutenizmu. Od r. 1880 do 1900 straciliśmy w poszczególnych gminach następujący procent ludności polskiej: Berezowica Mała — 10.93, Białogłowy — 7.75, Białokrynica — 27.58, Białanówka — 13.01, Boryczówka — 5.18, Brykula Stara — 7.23, Cebrow — 18.79, Chodacków Wielki — 11.44, Dmuchańce — 7.21, Dorofijówka — 16.12, Holoszyńce — 8.59, Horodnica — 13.73, Iszczków — 9.30, Kałasantówka — 11.44, Klimkowce — 11.43, Kokoszyńce — 8.14, Konstantynówka — 8.20, Koziały — 14.27, Kozówka — 11.93, Kurniki — 8.00, Łosznów — 9.68, Medyn — 12.84, Mysłowa — 5.40, Neterpińce — 75.18, Nowe Siolo — 7.90, Nowosiółka — 8.30, Olesinice — 5.81, Orzechowiec — 24.03, Pantalicha — 34.95, Plebanówka — 7.24, Podbereżce — 7.75, Rakówką — 8.96, Rasztowce — 16.96, Reniów — 10.75, Romanówka — 8.27, Rosochowaciec — 13.26, Roznoszyńce — 32.57, Sadażki — 5.70, Seretce — 8.79, Siemikowce — 5.75, Skalat Nowy — 7.50, Sokolów — 6.32, Soroka — 10.26, Stawki — 6.72, Styberówka — 5.76, Tiutków — 6.38, Wiktorówka — 19.32, Żalawie — 5.01, Żarudzie — 9.23, Żarudeczko — 17.90, Żazdrość — 20.01, Zielenice z Podgórzanami — 21.68.

Są to cyfry z jednego tylko zakątka kraju. Gdybyśmy posiadali podobne obliczenia w całej Galicyi wschodniej, okazałoby się niewątpliwie, że utraciliśmy setki tysięcy ludności polskiej. W oświetleniu dopiero tych cyfr zrozumiemy całe znaczenie pracy oświatowej, która zapobieganie dalszemu uszczuplaniu naszych sił narodowych ma za zadanie.

Czy społeczeństwo polskie w Galicyi wschodniej dostatecznie znaczenie tej prasy rozumie? Zdaje się, niestety, że w znacznym, może nawet w większym odłamie swoim pozostało dotychczas obojętnem na wysiłki jednostek. „Jedni — powiada sprawozdanie tarnopolskiego Koła T. S. L. — starają się nas podciągnąć pod jakiś strychulec politycznej barwy i pilnie się jej dopatrują, dla innych jesteśmy czemś niepotrzebnem i niewygodnem, inni wreszcie nie wyszli jeszcze ze stanu biernego apatii i obojętności lub sceptycznym okiem spoglądają na naszą akcję. Na wsi zwłaszcza nie posiadamy niemal wcale ludzi inteligentnych a Towarzystwu oddanych, bo prócz nielicznego zresztą duchowieństwa, które, trzeba przyznać, odnosiło się do nas z całą życzliwością, popiera nas zaledwie kilku obywateli ziemskich i nauczycieli. W tym roku zwiastowała znać było znaczne osłabienie czynnego zainteresowania się sprawami oświaty. Poza doradzanie, że tam a tam należałoby założyć czytelnię lub szkołę, zazwyczaj się nie wychodzi“. Jeśli taki jest stosunek do prac Koła pewnego odłamu społeczeństwa polskiego, to nic dziwnego, że i ze strony inteligencji żydowskiej, która zapewne w spisach ludności podaje się za „polską“, Koło nie doznaje poparcia.

Inteligencja żydowska — czytamy w sprawozdaniu — z nielicznymi wyjątkami coraz widoczniej, jak zresztą na całym wschodzie kraju, odsuwa się od naszej działalności, choć nie daliśmy do tego żadnego powodu. Na kiermasz T. S. L. przybyło z inteligencji żydowskiej osób 7, na festyn S. Widać, że zdaniem jej polskość na Rusi zaczęła się stawać czynnikiem, nad którym można przechodzić do porządku dziennego. Inteligencja ta weszła w nowe sojusze i kombinacje polityczne, może na razie niezbyt groźne, ale bądź co bądź niewygodne, zważywszy, że wielka ilość urzędów już dziś niemal w jednej urzędzie obsadzona jest tym nam obojętnym lub nawet niechętnym materiałem urzędniczym“.

Pomimo braku dostatecznego poparcia ze strony społeczeństwa, tarnopolskie Koło pracuje intensywnie i owocnie. W roku sprawozdawczym liczyło ono 471 członków, miało 10.000 kor. dochodu, co jak na prowincjonalne Koło jest cyfrą znaczną. Koło założyło

Piekarnia F. Tabaczyńskiego

wypieka codziennie świeży chleb czysto żytny tzw. „domowy, z marką F. T. cena 24 ct.

27 nowych czytelników ludowych i zasililo książkami 27 dawnych. Wogóle zarząd rozdał czytelnikom 2,726 dzieł w 3,039 tomach, w 99 czytelnich, wypożyczalniach i bibliotekach Koła z dnia 1 stycznia 1905 roku było 10,749 dzieł w 11,795 tomach. Czasopism w ciągu roku wysłano 22,850 egzemplarzy. Stanowiły one — jak powiada sprawozdanie — najulubieńszą lekturę, donosząc o sprawach aktualnych. Stałych czytelników, korzystających z książek, znajdujących się w czytelnich w roku 1904 było 4,189, wypożyczali oni 29,376 tomów.

W miarę rozwoju działalności na tem polu nasuwają się Kołu coraz nowe zadania, oświecenia ludność wymaga coraz poważniejszych i droższych książek, nasuwa się potrzeba budowy lub subwencyonowania polskich domów ludowych i t. d.

Zresztą działalność Koła nie ogranicza się do zakładania czytelników. Koło zorganizowało 11 bardzo prostych i niekosztownych, a jednak niezmiernie pożytecznych szkół, w których w r. 1903—4 ukończyło naukę 362 osób.

„Zastanawiającym jest fakt — powiada sprawozdanie — że z roku na rok wzrasta frekwencja osób wyznania gr. kat., choć nietylko, iż nie rozwijamy w tym kierunku żadnej agitacji, ale wprost na ten objaw zwracamy uwagę osób kompetentnych, nie chcąc sięgnąć na siebie jakichkolwiek zarzutów, iż bawimy się w jałową propagandę polskości między Rusinami. Z dniem 31 grudnia 1904 w ogólnej liczbie 301 uczniów, liczyły nasze szkoły aż 91 wyznania gr. kat.“

Dalej Koło obok czytelników propaguje zakładanie kółek rolniczych, kas oszczędności, urzędza obchody narodowe, przedstawienia teatralne, wiece, słowem działalnością swoją obejmuje cały zakres pracy wskazany tego rodzaju instytucjom oświatowym.

Że zaś działa ciągle, z niesłychaną energią, że ludzie, którzy ster spraw oświatowych w Tarnopolu ujęli, działali nie pod wpływem chwilowego zapału, jak to było, niestety, w wielu innych miejscowościach Galicyi, że zrozumieli oni konieczność badania tej pracy ciągłości i trwałości a obok dobrych chęci wykazali wiele rozumnej świadomości celów i środków pracy swojej — za to należy im się głębokie uznanie, a od polskiego społeczeństwa w Tarnopolu wydatniejsze niż dotychczas poparcie.

Z teatru.

(„Cień“ sztuka w 3 aktach Feldmana.)

Wtorkowa premiera, poświęcona zdarzeniu, że tzw. „przeszłość“ kobiety, fakt, że ona poprzednio należała już raz do innego i innego kochała, staje się jej „cieniem“ drapieżnym, niszczącym jej szczęście, wciskającym się między nią a ukochanym mężczyzną. Jest to nietylko teoretyczną podstawą sztuki, ale poprostu jej treścią.

Przedmiotowym wytłumaczeniem jednej strony tej sprawy byłby psychologiczny ogólnik, że życie duchowe kobiety polega na pierwiastku uczuciowym. Stąd momenty raz przeżyte w tej sferze kształtują jej duszę i wiążą się z całością jej istnienia ściślej, aniżeli u mężczyzny. Ale wyjaśnia to tylko jedną stronę. O tem rozprawiają żywo osoby pięknie zaokrąglonemi zdaniem i jeszcze w pierwszym akcie. „Nie można być pewnym przyszłości kobiety, nie znając jej przeszłości“ — mówi jedna z nich. Okazuje się, że nie jest się pewnym przyszłości, nawet gdy się zna przeszłość — i to właśnie dlatego, że się tę przeszłość zna.

Rzecz bowiem ma się tak:

Panna Janina jest narzeczoną dra Michała — kocha go, raczej, jak się zdaje, bardziej sama jest kochana. Ale Janina ma „przeszłość“. Przedtem łączyły ją węzły uczucia, — węzły, które przeszły poza granice zatoczone codzienną potoczną moralnością — z innym, który zginął tragiczną śmiercią gdzieś w lodowcach górskich. Przypadek zdarzył, że przyjaciel narzeczonego był przy tamtym w chwili śmierci i że umierający powierzył mu do zwrotu listy i fotografię ukochanej. Przypadek również zdarza, że ów przyjaciel zjeżdża na ślub dra Michała, styka się z Janiną i poznaje ją z fotografii. Zetknięcie to, to pierwsze wstrząśnięcie, budzące „cień“ — wydobywające do życia to, co w duszy jej, przebole, przecierpiane było tylko wspomnieniem, tylko „bladą, świętą ideą“ — ale zarazem i pierwszy podkop w szczęściu obojga.

Ów przyjaciel bowiem jest nietylko fanatykiem przyjaźni, nie znającym przebaczenia, ale i fanatykiem prawdy. Rażona zarzutem kłamstwa Janina spowiada się narzeczonemu, który początkowo ogłuszony niespodzianem wyznaniem, pokonywa siebie — na niedługo. W ostatnim momencie przedślubnym „cień“ wstaje z grobu, rozdziela ich na zawsze, pociągając Janinę w śmierć samobójczą.

Problem „cienia“ wszedł do utworu p. Feldmana z literatury. I sztuka cała jest poniekąd tylko literacko roztrząsanym teorematem, zaillustrowanym abstrakcyjnymi przykładami. Obchodzą mnie też tylko wyprowadzone dyalektyką jego linie, tembardziej, że niektóre ich zagięcia budzą pewne wątpliwości. Bo kiedy przyjaciel dra Michała, jeden z owego gatunku ibsenowskich Grzegorzów Werle z „Dzikiej kaczki“ — najniebezpieczniejszych osobników, którzy dla spokoju ludzkiego winni być trzymanymi w zamknięciu w domach zdrowia „niemoralnego“ — ciska zasadę, że prawda winna być

podstawą stosunków życiowych i Janina tym postulatem ugodzona wszystko wyznaje narzeczonemu, to zrozumiałe, że uczynić tak musiała dla utrzymania na wyżynie swej własnej godności wewnętrznej. Lecz w chwili kiedy narzeczone, oszołomiony wyznaniem, mówiąc na wpół do siebie, na wpół do niej obejmuje całą tę „przeszłość“ — tę „bladą świętą ideą“ — wspomnienia — nazwą hańby, plamy i upadku i Janina chwieje się pod temi słowami, ta sama Janina, która nie jest byle czemś, ale indywidualnością duchowo zarysowaną, która ma twarde i krzepkie zdanie, że każda sprawa, skoro się ją z sobą samym załatwiło, jest już tem samym załatwiona, że najwyższą etyką jest ból — to wówczas linia jej skrzywdzi się i zatracą się.

Po wyznaniu Janiny dr. Michał, szlachetny teoretyk — jak zwykle bywa — przelamuje siebie w imię... teoretycznej szlachetności. Oczywiście na krótką nutę „Gau ist jede Theorie...“ Przychodzą później tysiące myśli, czających się w głębiach nieświadomości, własne instynkty, mnóstwo zdarzeń, faktów zewnętrznych, wewnętrzne skojarzenia, analogie, podejrzenia, podobieństwa itd. — cała óma wroga, natrętna, niedająca się ujarzmić i czyni zwycięstwo iluzorycznem. W istocie tymczasem przychodzi nie to, ale gotowa, pojęciowo sformułowana... dyalektyka. W tem wydaje mi się — drugie z ważniejszych skrzywień rysunku w nakreślonym przez autora logicznym planie teorematu.

P. Siemaszkowa miała rolę Janiny. Gra jej miała siłę wyrazu przechodzącego w momenty, w których artystka jakby zasugestyonowana wypowiedzianymi słowami, nie gra, ale rzeczywiście lka, cierpi i szlocha.

Zespół ogólny był dość blady, nie jego jednak w tem wina

MAŁY FEJLETON.

ROBERTO BRACCO: Karzeł.

Nie będę opowiadał jakim okolicznościom zawdzięczałem osobiste poznanie człowieka, który często zwracał na siebie moją uwagę na ulicy. Nie mogę się jednak nie przyznać, że moja ciekawość wywołała te okoliczności, że ich szukała i prawdopodobnie je także prawie zgotowała. Ile razy spotkałem tego nieantypatycznego małego potwornego człowieka na ulicy, zadawałem sobie zawsze pytania: Jak ten biedak żyje? Jak się ukształtowało właściwie jego życie? Co myśli? Co ma w głowie? Co ma w sercu?

Widywałem go przechadzającego się wolnym krokiem, jego nóżki jednak, powykęcane cokolwiek od siebie, poruszały się z pewnością silnych nóg naprzód. Trzymał się zawsze tuż pod murami, jakby chcąc uniknąć potracenia spieszących się nerwowo neapolitańskich przechodniów; nie robił jednak wrażeń, jak gdyby się chciał schować, albo się wstydził swego upośledzenia przez naturę; i nie rzadko przystawał, ażeby się przypatrzeć bądź jakiejś błyszczącej w oknie magazynu wystawie, bądź też jakimś człowiekowi, wyróżniającemu się czemś nadzwyczajnym w tłumie. Nosił stale przez cały rok długi czarny surdut; i kapelusze tylko — to cylindry, to filcowe, to słomiane, wskazywały przy jego schludnem zresztą bardzo ubraniu na różnorodność pór roku. W zimie zdawała się jego wielka głowa poddawać pod ciężarem cylindra i tonąć w kanciastych ramionach. W lecie jasny, połyskujący kolor słomianego kapelusza tworzył kontrast z rysami karykaturalnej twarzy, przedzielonej na dwie części szerokimi ustami i obramowanej ciemnym, szczecinowatym zarostem. Żaden szczególny wyraz nie mógł być niespodzianką w tej dziwnie brzydkiej twarzy, której krzywe linie nadawały cechę niezwyklej błogości, harmonizującej z całym wyglądem tego nieprzekraczającego jednego metra wysokości człowieka.

A teraz, kiedy ci, szanowny czytelniku, przedstawiłem mego karła, proszę cię, nie myśl, że ci opowiem jakąś tajemniczą i nadzwyczajną historię. Chcę tutaj poprostu powtórzyć rozmowę, jaką z nim miałem w kawiarni, uczęszczanej przez nieznanych mi ludzi. Deszcz lał jak z cebra i czekaliśmy obydwa na stosowną chwilę, żeby pójść do domu. Przed tą rozmową dowiedziałem się już, że jest skromnym kapitalistą, rozporządzającym dwustu lirami miesięcznego dochodu, i że żyje sam, obsługiwany przez starą, oddaną mu służbę.

— Psi czas! — odezwałem się jedynie w tym celu, ażeby użyć jednego z tych zwykłych frazesów, do jakich się uciekamy przy nawiązywaniu rozmowy, jeżeli nie chcemy od razu zwrócić uwagi na naszą ciekawość.

Odpowiedział mi swoim kobiecym, cienkim głosem, który wcale nie zdawał się wychodzić z owej szerokiej gęby:

— Hm! Dajże mu pan spokój!

— Komu?

— No, Panu Bogu, który chyba musi wiedzieć, co ma robić.

— Brawo! Więc pan jest religijny, panie Giannozzi?

— Religijny? No tak, dlaczegożby nie? Może jestem.

— Jakto? Nie jest pan tego pewny?

— Doprawdy, nie zadawałem sobie nigdy trudu, ażeby się zastanowić nad tem pytaniem. Jeżeli mi jednak ktoś mówi: „Bóg chce tego, Bóg chce owego, Bóg się stara, Bóg kieruje“, to wydaje mi się to rzeczą jak najbardziej naturalną w świecie.

— I sądzi pan, że zawsze tylko dobra pragnie, stale troszczy się o dobro i wszystkim dla dobra kieruje?

— To znów inne pytanie. Ale jeżeli nam nie zawsze wszystko tak idzie, jak sobie życzymy, jeżeli nam nie zawsze wszystko co się dzieje dogadza, to i nasz sąd też nie zawsze jest nieuprzedzony, mój panie.

— A więc się pan przecież uskarża niekiedy?

— Niekiedy, tak.

— I na cóż się pan uskarża?

— Jeżeli mnie brzuch boli, albo jeżeli mi sługa zupe przydymi, czy nie mam się uskarżać?

— Bardzo słusznie! — pośpieszyłem mu przytwierdzić; — to wielce nieprzyjemne rzeczy. Ale zresztą dobrze się panu powodzi, prawda?

— No tak, wcale dobrze.

— Szczęśliwczę!

Przy moim wykrzykniku ukazał się na jego szerokich ustach nieokreślony jakiś uśmiech. Myślałem chwilę, że byłem nieostrożny i że mu sprawiłem przykrość; ale jego głęboko osadzone oczka, pod gęstemi, krzaczastymi brwiami, podobnymi do podciętych wąsów, nie zdradzały ani śladu smutku w swojej zwykłej nieruchomości, pozbawionej wszelkiego wyrazu. Ciągnąłem też dalej:

— Niedużo pan zapewne przecierpiał, panie Giannozzi?

— Kiedy mi matka umarła, to więcej niż cierpieć! Święta była, trzeba panu wiedzieć. I ładna także była. Wspaniała kobieta, takiego wzrostu jak pan. Dziwi to pana zapewne?

— Nie.

— Ojca nie znałem. Straciłem go, kiedy jeszcze byłem w pieluchach. Ale i on także był ładnym mężczyzną. Mam w domu jego fotografię. Był w gwardyi przybocznej Burbonów. A jak kochał moją matkę! Znalazłem listy, które do niej pisał, kiedy był jej narzeczonym. Co za gorące wynurzenia uczuć! Istny wulkan!

— Tak, tak, ówczesni ludzie, — wtrąciłem, oczekując na efekt moich słów, — ówczesni ludzie umieli lepiej kochać, aniżeli my.

— Sądzi pan?

— Tak mi się zdaje.

— I mnie się tak zdaje. Zresztą nie jestem kompetentnym w tych rzeczach. Różne rozmowy na ten temat obijają się o moje uszy tutaj w kawiarni, albo w aptece Manetty. Zepsucie zdaje się być rzeczywiście na porządku dziennym.

— Zarówno wśród mężczyzn, panie Giannozzi, jak i wśród kobiet.

Jego kanciaste ramiona podniosły się trochę, jakby dla zaznaczenia, że fakt ten nic go nie obchodzi. (Dok. nast.) Tłum. Z. KŁOŚNIK.

Wiadomości bieżące.

— Powszechnie Wykłady Uniwersyteckie. Dziś w czwartek, dnia 9 b. m. Prof. dr. E. Porębowicz: „Literatura włoska XV i XVI w. na tle kultury Odrodzenia“. Sala XIV Uniwersytetu, II p. św. Mikołaja 4. Pocz. o godz. 6 w.—Prof. dr. M. Raciborski: „O kształtach roślin“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — W piątek d. 10 bm. Asyst. Uniw. Wł. Żłobicki: „Wiek pary i elektryczności“, Cz. I (z doświadczeń). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7:30 wiecz. —

— Telegramy T. S. L. Do przesyłania życzeń z powodu ślubów, imienin, urodzin, świąt itp. nadają się bardzo telegramy Towarzystwa Szkoły Ludowej, które we Lwowie sprzedają następujące sklepy: pp. Heleny Jaworskiej, Maryi Buryanowej, K. Gergowicza, W. Zborowicza, Kram akad. Koła TSL. (Chorażczyzna) nadto można ich dostać w lokalu Stowarzyszeń kobiecych przy ul. Zielonej pod l. 4.

— Towarzystwo Łyżwiarskie, nie szczędząc ofiar, zaprosiło jednego z pierwszorzędných światowych mistrzów w sztuce łyżwiarskiej, p. Ernesta Fellnera do przybycia do Lwowa. P. E. Fellner odbył właśnie swoje „tournée“ artystyczne po stolicach europejskich, a przybywa obecnie z Londynu, gdzie występami swymi wywołał niebywałą sensację i oklaskiwany był entuzjastycznie. Na Stawach Panińskich występ ten odbędzie się tej niedzieli, tj. 12 lutego rb. o godzinie 5 wieczorem. Rozumie się zaś, że w takim razie, zapowiedziane już na ten dzień tutejsze zawody w jeździe sztucznej i szybkiej na łyżwach odłożone być muszą do najbliższej niedzieli 19 lutego rb.

— Do Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży przystąpił onegdaj książę Witold Czartoryski w charakterze członka założyciela, z wkładką jednorazową stu koron. Członków zwyczajnych towarzystwo liczy obecnie około 700. Biuro informacyjne otwarte codzień od godz. 5—7, przy ul. Trzeciego Maja l. 2.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adolfa Medweckiego, zmarłego w Niżankowicach 2 b. m., odbędzie się w sobotę, 11 b. m., o godz. 9 rano we Lwowie w kościele parafialnym Maryi Magdaleny.

— Przedstawienia i zabawy. Tow. polskiej młodzieży rekod. im. Jana Kilińskiego we Lwowie urządza przedstawienie amatorskie w niedzielę 12 b. m. o 7 w. w lokalu przy ul. Akademickiej l. 8.

poleca bukiety weselne, balowe, kotylionowe w najmodniejszym ułożeniu. Kwiaty cięte jak róże, gwoździki, konwalia, bez, fiołki itp, po jak najniższej cenie. Za świeżość gwa-

rantujemy. Bogato ilustrowany cennik na żądanie gratis i franco.

Najstarszy magazyn kwiatów

Ant. Klimowicza i Syna

— we Lwowie, plac Halicki l. 14. —

— **Zapowiedzi karnawałowe.** Wieczór z tańcami drukarzy lwowskich, odbędzie się w sobotę dnia 18 b.m. w salach Strzelnicy miejskiej, na dochód budowy własnego gmachu, urządza go Wydział Kółka zabawowego. Kto nie otrzymał zaproszenia, a zechce wziąć udział, raczy się zgłosić do Bura ul. Łyczakowska l. 14, I piętro między godz. 7—9 wiecz.

Czytelnia kolejowa urządza w sobotę dnia 11 b.m. maskaradę.

Bal prasy odbędzie się — jak już donosiliśmy — dnia 1 marca w sali „Filharmonii”. Pozostałe bilety do łóż i na balkony sprzedaje skarbnik komitetu, p. Aleksander Miński (ul. Akademicka 10).

Tow. polskiej młodzieży rekod. im. Jana Kilińskiego we Lwowie urządza w lokalu własnym wieczorek z tańcami w sobotę 11 b. m.

— **Z teatru** piszą nam: P.W. Siemaszkowa, znakomita artystka, przedłuża jeszcze swój pobyt we Lwowie do niedzieli włącznie. I tak dziś we czwartek wystąpi w „Cieniu” Feldmana, — w sobotę w „Norze” Ibsena — a zaś w niedzielę pożegna się z naszą publicznością w Rydla „Zaczarowane Koło”. Wszystkie trzy powyższe role są popisowemi tej niezwykle utalentowanej artystki. — „Królowa cyganów” ściągnęła znów wczoraj po raz trzeci liczną do teatru publiczność, która się wesoło ubawiła na tej doskonałej operetce, a którą repertuar teatralny zapowiada na piątek i poniedziałek. „Beleem polskie” ujrzymy jeszcze raz w niedzielę popołudniu. Wieczorne przedstawienie „Zaczarowanego koła” rozpocznie się w niedzielę o godzinie 7.

We wtorek daną będzie po raz pierwszy, wesoła trzyaktowa komedia Tadeusza Kończyńskiego pt. „Pożłaczana głowa”, napisana z istic karnawałowym humorem. Autor przybywa na swą premierę do Lwowa.

Przygotowania do wystawienia świetnej operetki Miłuckiego pt. „Apajune” w pełnym toku. Główne role odtworzą pani Kliszewska i p. Lelewicz.

— Teatry. Teatr miejski:

We czwartek 9 b. m. po raz drugi (nowość): „Cień”, sztuka w 3 aktach przez Wilhelma Feldmana. Przedostatni gościny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich. Rozpocznie: po raz siódmy: „Terakota” czyli „Wiejska szkółka”, dramat historyczny japoński w jednym akcie Tekada Izumo, przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski.

W piątek 10. b. m. po raz czwarty: „Królowa cyganów”, operetka w trzech aktach Hirschbergera i Pohla, przekład A. Kiczmana. Muzyka Rudolfa Dellingera (kompozytora operetki „Don Cezar”).

W sobotę 11 b.m. po raz pierwszy (wznówienie): „Nor”, sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena. Przedostatni gościny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich.

W niedzielę 12 b.m. o godzinie pół do 4 popołudniu (na wielostronne życzenia): „Beleem Polskie”, jasełka w 3 aktach przez Lucyana Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego.

W niedzielę wieczorem początek wyjątkowo o godzinie 7: „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w pięciu aktach Lucy Rydla. Ostatni i pożegnalny występ gościny Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich.

W poniedziałek 13 b.m. po raz piąty: „Królowa cyganów”, operetka w 3 aktach Dellingera. Nowa wystawa.

W wtorek 14 b.m. po raz pierwszy (nowość) „Pożłaczana głowa”, komedia w trzech aktach, napisał Tadeusz Kończyński. W przedstawieniu biorą udział panie: Bełna-Hierowska, Stachowiczowa, Jankowska, Leńska; pp. Feldman, Hierowski, Solski, Nowacki, Węgrzyn, Kłiszewski, Jaworski, Kosiński, Lenczewski i inni.

— **Akademicy polscy w zaborze i państwie austriackim.** Komisja statystyczna „Ogniwa” (związku Towarzystw kształcącej się młodzieży) zebrała poniższą statystykę polskiej młodzieży akademickiej w zaborze i państwie austriackim na podstawie cyfr za półrocze zimowe 1903—4 r.

Akademia rolnicza w Dublinach miała słuchaczy polskich 82, akad. weterynaryjna we Lwowie 28, akad. eksportowa w Wiedniu 17, akad. handlowa w Gracu 4, akad. konsularna w Wiedniu 3, akad. rolnicza w Tabo-rze 22, akad. ziemniarska w Wiedniu 63, akad. weterynaryjna 1, akad. górnicza w Leoben 59, w Przybramie 20, akad. sztuk pięknych w Wiedniu 7, szkoła przemysłu art. w Wiedniu 3, politechnika lwowska 1.021, politechnika czeska w Pradze 10, niemiecka 7, polit. w Wiedniu 128, polit. w Gracu 9, wszechnica Jagiellońska 1817, lwowska 1933, czeska w Pradze 4, uniwersytet w Czerniowcach 42, w Gracu 2, w Wiedniu 245, w Zagrzebiu 2. Nadto w seminarium teologicznym w Przemyśle było 88 kleryków, w Tarnowie 49, a na wydziale teologii ewangelickiej w Wiedniu 3 słuchaczy narodowości polskiej. Ogólna cyfra polskiej młodzieży akademickiej wynosiła tedy przed rokiem 5.668.

Z zakładów pominiętych w tej statystyce, „Ogniwo” nie otrzymało cyfr. Zestawienie statystyki natrafiało gdzieś na bardzo wielkie trudności; ponieważ drukowane sprawozdania wszystkich zakładów (prócz Lwowa) nie uwzględniają narodowości, musiano więc zbierać daty prywatnymi zabiegami. Cyfry z Wiednia: uniwersytetu, politechniki i weterynaryi podane są za r. 1902/3, według „Statistisches Jahrbuch der Stadt Wien”. Władze szkolne nie pozwoliły na przeglądanie ksiąg.

— **W sprawie reformy wychowania fizycznego** w szkołach żeńskich, wczoraj w pensjonacie p. d'Endel, miał odczyt prof. Pitulko, nawiązując rzecz do programu „Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży”. Prelegent w wyczerpującym odczycie przedstawił doniosłość wychowania fizycznego młodzieży na tle naszych aspiracji i potrzeb narodowych, podniósł konieczność sta-

rniejszego pielegnowania zdrowia i rozwoju sił kobiecy, jako niezbędny warunek skuteczności walki o byt tejże w dzisiejszej dobie. Przeciwwstawiał dzisiejszemu ruchowi kobiet wyłącznie balowemu, ruch na wolnym powietrzu jako równoważnik przeciw zbyt wyjącej pracy umysłowej, a niezbędnej dzisiaj dla ogólnego ludzkiego i narodowego wykształcenia kobiety. Niektóre zakłady szkolne (jak np. p. d'Endel) wprowadziły już do programu gry i zabawy po kilka razy w tygodniu na boisku „Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży”.

— **Z karnawału.** Wczorajszy wieczór z tańcami Tow. Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej był dowodem sympatii jaką młodzież cieszy się w szerokiej sferach naszej publiczności.

Pięknie przez p. Stahla udekorowane sale kasyna wypełniły się wykwiutą publicznością, między innymi przybyli rektor uniwersytetu książę Puzyna, profesorowie radca dworu dr. Kadyi, dr. Ochenskowski, dr. Twardowski, dr. Stebelski, dr. Kolessa, generalny lekarz sztabowy dr. Mauthendorfer i w. i.

Do kadryla stanęło 80 par. a tańce prowadzone z werwą i życiem przez pp. Majora i Szaiba, przeciągnęły się do białego rana.

W toaletach pań przeważała kolor biały. Bardzo piękne toalety miały pp. Głodzinskie obie różowe jedwabne kryte gazą, Kadyjówna białą ubraną i pailletkami, Zawadzka bardzo gustowną czarną gazową ubraną paprociami i kwieciami, Kuntzówna białą krytą tiulem z przybraniem chryzantemów, Zaleska bardzo gustowną niebieską jedwabną ubraną gazą i chryzantemami, Ludwiżanki, jedna w białej ubranej gazą i fiołkami, druga w żółtej ubranej białą gazą i chryzantemami, p. Halska miała piękną toaletę białą niebieską krytą gazą z gustownym przybraniem z kwiatów, pna Semkowiczówna białą jedwabną krytą gazą; ogólną uwagę zwracała bardzo oryginalna i bardzo piękna toaleta pny Wajdówny, biała prześliczna ręcznie haftowana we fiołki, gors ubrany żywym fiołkami.

— **Żydowska pielgrzymka do Ziemi świętej.** Jakaś firma budapeszteńska nadsyła nam pismo z prośbą o zareklamowanie żydowskiej wycieczki towarzyskiej do Palestyny. Ma ją organizować komitet, złożony ze 120 osób. Wycieczka ta, o charakterze międzynarodowym, ma zwiedzać po kolei prócz Budapesztu, jako punktu wyruszenia, także Aleksandryę, Jafę, Jerozolimę, Damaszek, żydowskie kolonie w Kairze i t. d. Firma prosi nas o poparcie tego przedsięwzięcia, my jednak możemy zanotować fakt tylko jako „ciekawość”, ale popierać nie możemy komitetu, którego ani składu, ani referencji nie znamy, bo byłoby to przesądzaniem sprawy i braniem odpowiedzialności wobec naszych czytelników.

— **Nie można zostawiać dzieci samych w mieszkaniu** nie tylko ze względu na możliwość wypadku, lecz i ze względu na lwowskich rzeźmieszków, których bezcelność i spryt daje się we znaki mieszkańcom Lwowa. Wczoraj naprzykład pozostawił p. Abraham Porjes, zamieszkały przy ulicy Pełewnej pod l. 13, dwoje dzieci w mieszkaniu, sam zaś wyszedł z żoną do miasta. Zaraz wypatrzył to jakiś złodziej, który widocznie obserwował już mieszkanie p. P. w zamierzeniu kradzieży, zapukał do drzwi, dzieciaki sądząc, iż wraca służąca, otworzyły drzwi, a rzeźmieszek, zagadując je, przesunął szuflady i zabrał z szafy dwa złote łańcuszki męskie, jeden z nich z medalionem, łącznej wartości 620 koron. Natępnie pożegnał się z dziećmi grzecznie, aby po odejściu jego nie narobiły hałasu i wyszedł z łatwo zdobytym łupem.

— **Przy rewizji w mieszkaniu handlarza Jakóba Redlera,** którego wylapano na kupowaniu skradzionych rzeczy, znalazła policja cały skład ubrań i rozmaitych materij, pochodzących z kradzieży. Wśród tych rzeczy znajdują się także ubrania skradzione widocznie z pracowni krawieckiej, gdyż są jeszcze nie ukończone zupełnie i około 50 par rozmaitych pantalonów i kamizolek gotowych trochę noszonych. Poszkodowani w ostatnich kilku miesiącach, powinni zgłosić się w godzinach urzędowych w biurze IV (bezpieczeństwa) dyrekcji policji, a może znajdą tam swe ubrania uważane już za przepaść.

— **Statystyka aresztowanych.** W roku ubiegłym aresztowała tutejsza policja ogółem 9.421 osób. Z liczby tej odstawiono: do sądu krajowego karnego 891 osób, do sądu powiatowego s. III 2.482, do magistratu 715, do szpitala powszechnego 259, wyszupasowano 1028, oddano władzom wojskowym 25, policyjnie traktowano 4021.

Ze względu na rodzaj przestępstwa aresztowano za kradzież 1.637, za oszustwo 134, sprzeniewierzenia 36, rabunek 15, morderstwo usiłowane lub dokonane 1, zabójstwo 2, niebezpieczne groźby i wymuszenie 24, uszkodzenie cielesne ciężkie 110, uszkodzenie złośliwe cudzej własności 17, gwałt publiczny (§ 76 i 81) osób 38, zbrodnie obrazy majestatu 1, zbrodnie uprowadzenia niewiasty 4, zbrodnie zgwałcenia niewiasty 3, zbrodnie shańbienia 2, porzucenie dziecka 5, spędzenie płodu 1, nierząd przeciw naturze 1, danie pomocy zbrodniarzom 7, fałszerstwo monet i podrabianie 4, podpalenie 1, dezercję 5; za przekroczenia: złośliwego uszkodzenia cudzej własności 48, obrazę straży 69, zakazany powrót 355, uchylanie się z pod dozoru policyjnego 91, opilstwo 811, włóczęgostwo 533, zebranie 156, brak przytulku i utrzymania 734, brak legitymacji (obcych) 32, uchylanie się od wojska 10, przekroczenie

regulaminu sług 173, przekroczenie regulaminu dorożek 282, przekroczenie regulaminu prostytutek 1763, dręczenie zwierząt 35.

— **Kronika policyjna.** Za znęcanie się nad końmi pociągnięto do odpowiedzialności drażkarza Abisza Weg. — Dorożkarz Nr. 149 jechał wczoraj ulicą Żółkiewską tak nieostrożnie, iż potrącił i przewrócił stojącą na chodniku Katarzynę Melnyk. — Bywały już wypadki częste narowienia się koni; rzadko się jednak zdarza, aby znarowił się woźnica. Trafiło się to wczoraj woźnicy ze składu węgla kamiennego Michałowi Wojciechowskiemu w ulicy Leona Sapiehy, gdzie wjechał on na szyny kolei elektrycznej i mimo nawoływań motorowego nie chciał się ustąpić z toru. Kolej elektryczna oskarżyła znarowionego woźnicę o tamowanie komunikacji. — Z mieszkania dr. Walentyna Badera skradziono czarny mały pulares, zawierający czterdzieści koron.

— **Znaleziono.** Na pl. Akademickim dwa arkusze papieru rysunkowego z ręcznym malowidłem kwiatu.

Na ulicy Chorażczyzny naprzeciw łaźni Duchenińskiego znaleziono dzisiaj około godziny 11 rano dwie kartki zastawnicze lwowskiego akcyjnego Zakładu zastawniczego. Kartki te odebrać można w administracji naszego pisma.

□ **Stanisławów.** Tow. Szkoły Ludowej. W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła męskiego TSL. Sprawozdanie z czynności zeszłorocznych zarządu jest bardzo pokaźne. Liczba członków wzrosła do 413, tj. o 160 w ostatnim roku, a prawie w czwórmasób od r. 1901. Wzrost ten daje się spostrzec u wszystkich Kół, szczególnie w wschodnich powiatach naszego kraju, a spowodowało go nie co innego, jak poczucie potrzeby skupiania się w pracy obywatelskiej i narodowej wobec zakusów ruskich wyparcia żywiołu polskiego, zarówno ze wsi jak z miast, z tej strony Sanu położonych. Wyniki pracy tutejszych Kół TSL. podawałem w ciągu całego roku, zapobiegawcza i gorliwa ich praca zatem czytelnikom naszym jest znana, dla uprzytomnienia jednak postępu w tej działalności przyda się przytoczyć kilka dat i cyfr, dobrze świadczących o rozwoju tut. Koła męskiego TSL. przodującego w pracy oświatowej niewątpliwie innym, w tutejszym okręgu.

W r. z. założono siedm nowych czytelni, a jedną w Bohorodczanach odstąpiło Koło temu w zarząd Tow. „Oświaty Ludowej”. Liczba czytelni tego Koła wynosi ogółem 22. W r. z. zaopatrzyło je Koło w 1500 nowych książek, gazety i kalendarze. W pracy w czytelniach dzielnie zarządowi dopomagało grono prelegentów z poza wydziału uproszonych. Pracy tych panów szczerą się należy podziękować.

W dniu 3 maja odbył się staraniem Koła tego uroczysty obchód konstytucyjny, w którym wzięło udział około tysiąc włościan polskich z okolicy. W czytelniach T. S. L. odbywały się swoją drogą obchody narodowe. Niektóre czytelnie rozwijają się pomyślniej, niektóre jednak zasypiają. Zależy to od mniej lub więcej gorliwego zajmowania się niemi czynników miejscowych. W czytelniach tych urządził zarząd 90 wykładów, przeważnie z dziedziny gospodarstwa i weterynaryi.

Pomiędzy innymi, wzięł zarząd tego Koła inicjatywę w założeniu bursy włościańskiej im. T. Kościuszki, na którą chętnie płyną ofiary. Kosztem tego Koła znalazło dziesięciu chłopców włościańskich utrzymanie w tej nowej bursie. Fundusz szkoły w Jezioroku wzrósł do 1928 k., do budowy jednak z powodu drożyzny gruntów przystąpić tam trudno. Zarządowi głównemu odeślano 863 k. pochodzących z „Daru narodowego 3 Maja”. resztę dochodów jednak obrócono na potrzeby miejscowe. Suma dochodów wynosiła 3773 k., a niedobór 3714 k. Gotówka wynosi 59 k. W myśl nowych statutów towarzystwa przystąpiono w r. z. także do ukonstytuowania Związku okręgowego T. S. L. Jak to już wiadomo, Zarząd główny, uznając pracę oświatową Kół swoich w wschodnich powiatach i potrzebę podtrzymania jej intensywności, uchwalił zjazd w r. b. odbyć w Stanisławowie. Przewodniczącym na r. b. wybrany został ponownie p. Mateusz Pilecki, a zastępcą prof. Tadeusz Pelczarski.

□ **Rawa ruska.** Jeszcze wybory na burmistrza. Dnia 28 z. m. odbyły się wybory pod gwałtowną presją starostwa, które po niedosiedzeniu posiedzeniu gminnem z 26 stycznia, nakazało do 24 godzin tymczasowemu zastępcy burmistrza, S. Paygertowi, pod grzywną 100 kor. rozpisac ponowne wybory, które się też odbyły w niewymownym przynębieniu, naturalnie po myśli p. starosty i ks. Czajkowskiego, tj. został wybrany p. Ryziewicz. Radni nie taili się z tem na posiedzeniu, że głosują z nakazu p. starosty, lub namowy ks. Czajkowskiego, a jeden z najstarszych radnych dał wyraz swemu oburzeniu, nie chcąc nowo wybranemu podać ręki, jako człowiekowi narzuconemu gminie. Partii p. Ryziewicza tak było spieszo do zwycięstwa, że w posiedzeniu popełniła wiele nieformalności, które dały powód do słusznego protestu, wniesionego już wprost do namiestnictwa. Pod naciskiem p. starosty protest jednak cofnięto i p. Ryziewicz objął urządowanie.

■ **Rosyjsko-niemiecka solidarność.** Berliński „Local Anzeiger” pomieszcza następującą depezę z Katowic:

„Pulkownik żandarmerii von Puttkamer z Wrocławia, przy inspekcji posterunków około pruskiego mostu kolejowego, prowadzącego przez rzekę graniczną Brilnicę, miał w dniu 6 bm. rozmowę z oficerami rosyjskiej straży pogranicznej.

„Niemieckie i rosyjskie władze graniczne stoja w trwałym i ścisłym porozumieniu wobec nieporządków na granicy. Panuje zgodność co do tego, że bardzo silna rosyjska straż pograniczna, stojąca wzdłuż granicy z całą energią przeszkadzać będzie niedozwolonemu przekraczaniu granicy.

„Jest rzeczą możliwą, że z niemieckiej strony nastąpi pomnożenie posterunków żandarmerii nad granicą. Ściąganie wojska, wyjąwszy ostatecznego wypadku, jest wykluczone.

Wypadki w Łodzi. Korespondent „Nowej Reformy” donosi z Łodzi d. 6-go b. m.

„Dobrze płatni robotnicy w dziale koronkarskim Gejerów wczesnem ranem zjawili się do warsztatów, wywołując tem niezadowolenie ze strony kolegów z innych fabryk, którzy nie porozumieli się jeszcze z pracodawcami. Tym zaczął dobijać się do drzwi wchodowych, chcąc rozpedzić robotników, czatujący jednak poza drewnianymi drzwiami żołnierze dali salwę do zebranych, zabijając na miejscu jedną osobę i ciężko raniąc dwie inne. Wzbudzony tłum skierował się na plac rynkowy, skąd nadeszły posiłki wojskowe i rozprószyły zgromadzonych.

Oprócz ofiar u wrót fabryki Gejerów dziś z rana poległ także od kuli wojskowej jeden z robotników w fabryce Szeinersta.

D. 7-go zaś b. m. tenże korespondent z Łodzi donosi:

Mimo wczorajszej akcji przerwania robót w fabrykach, dziś wiele zakładów przemysłowych na dobre rozpoczęło zajęcia. Wogóle większość (75 proc.) robotników zdradza wybitną tendencję powszechnego powrotu do zajęć.

Przy braku środków do życia należy się spodziewać, że niedza zmusi robotników do całkowitego przerwania strajku. Nie mniej przecież nie można lekceważyć wpływów tej mniejszości, która gwałtem prze do zrewolucjonizowania szeregów robotniczych.

Do „Naprzodu” donoszą z Łodzi:

Na ul. Widzewskiej w sobotę wieczorem było starcie: dwóch zabitych, kilkunastu rannych. Robiono barykadę, zastawiono drogę drutem kolczastym. Zdobyto na żołnierzach 3 karabiny, z których też strzelano.

Germanizacya. Prezydent rejencji poznańskiej zarządził germanizacyę nazw szeregu folwarków i leśniczek, położonych w dobrach krotoszyńskich, należących do księcia pruskiego Henryka. I tak nazywać się odtąd będą: Stare Raczyborowo — „Althaus”, Nowe Raczyborowo — „Neuhaus”, Tomnice — „Teichberg”, Gorzupia — „Franzenfeld”, Nowy Bozacin — „Schäferhof”, Osusz — „Niederau”, Ugorzela — „Helenerhof”, Ligota — „Unterambach”, Ruszki — „Eichenack”, Grembowo — „Grünthal”, Lutogniewski laszek — „Hopfenwäldchen”.

Δ Ś. p. Adolf Stagiński. Kolonia polska w Paryżu poniosła dotkliwą stratę przez śmierć dra Adolfa Adama Stagińskiego, zmarłego w Saint-Etienne, w 62 roku życia.

Paryski „Journal de médecine” poświęcił mu następujące wspomnienie pogonne:

„Dowiadujemy się ze smutkiem o śmierci jednego z naszych najlepszych kolegów, dra Stagińskiego, który praktykował w Saint-Etienne. Chociaż urodzony w Polsce, Stagiński był jednym z najlepszych sług Francji, jego przybranej ojczyzny. Wziął czynny udział w wojnie z r. 1870 walcząc w naszych szeregach. Przed przybyciem do Francji był już oficerem w roku 1863, kiedy naród polski chwycił za broń celem wywalczenia niezależności. Osiadłszy w Saint-Etienne, spędził swe życie pośród pracowników, gdzie też zostawia pamięć oddanego lekarza i zacnego człowieka”.

Dodajmy, że zmarły spełniał z całą gorliwością swe obowiązki względem emigracji. Był duszą wychodźców zamieszkałych w Saint-Etienne, Lyonie i okolicy; „Związek wychodźstwa” liczył go do najczynniejszych członków.

Z powodu opóźnienia transportu zwłok

b. p. Naftuły Töpfera

pogrzeb odbędzie się dopiero w niedzielę 12 bm. rano o godz. 11 z magazynu przesyłek pośpiesznych na głównym dworcu.

Rodzina.

Regina Schneeweissówna Emil Goldwasser
Rzeszów Kraków
Helena Koplikówna Osyasz Schneeweiss
Rzeszów
zaręczeni.

Natan Hönig i Pepa Landsmann w Kaluszu zaręczeni.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy”, na str. 10 niniejszego numeru (pierwsza połowa.)

Nieźrównanej dobroci

898

Herbata Ceylońska

wprost importowana. Marka: „Bee”

W naszej Administracji złożyli:

Na ofiary barbarzyństwa rządu rosyjskiego (w Warszawie):

Hotel warszawski 5 kor., p. Wanda Rolińska 5 kor.

Z sali sądowej.

Potknął się na kartce loteryjnej.

Przez trzy dni ubiegłe toczyła się przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciwko małżonkom Wawrzyńcowi i Franciszce Demskim o oszczerstwo, oszustwo i krzywoprzysięstwo.

Obszerny akt oskarżenia zarzucał podsądnym kilka sprawek. Pierwsza przedstawia się następująco:

Oto dnia 18 maja ubiegłego roku doniósł Demski do dyrekcji policyi, że skradziono mu kartkę loteryjną loteryi liczbowej t. zw. „tyrolskiej”, z numerami, na które przy ostatnim ciągnięciu padła wygrana tak zw. „terno”.

Na żądanie jego wydała policya kolektantowi zakaz wypłacania wygranej i w kilka dni później aresztowano w kolekturze w Rynku, pomocnika kancelaryjnego Pawła Kotłowskiego, który się zgłosił po odbiór wygranej. Kobłowskiemu odebrano kartkę, a po przesłuchaniu zrobiła policya przeciwko niemu doniesienie karne.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że Demski dopuścił się oszczerstwa i oszustwa, że mianowicie Kobłowski był rzeczywiście właścicielem kartki, a Demski dopuścił się zbrodniczego oszczerstwa i oszustwa. Mianowicie Demski, który przesiadywał całymi dniami na kolekturze w Rynku już po ciągnięciu otrzymał od kolektanta Katza do przegladnięcia margines, wygotował numer marginesu kartki, na który padła wygrana, a następnie oskarżył fałszywie Kobłowskiego o zmyśloną zbrodnię kradzieży, chcąc w ten sposób uzyskać pieniądze z wygranej.

W drugiej sprawie brali udział obydwie oskarżenia. Mianowicie w połowie maja 1904, wniosła Franciszka Demska pozew przeciwko Saulowi Wolfowi Griflowi i Rajsi Gerber pozew o zapłatę 940 koron. Podczas rozprawy w tej sprawie przed sądem powiatowym w Gródku zeznali Demscy pod przysięgą, że Griffl i Rajsa Gerber pożyczili w czasie od r. 1900 do 1904 wspólnie w rozmaitych kwotach łączną sumę 940 koron, nie jednak nie zapłacili.

O pożyczkach tych miał się Demski dowiedzieć od żony dopiero w maju 1904 i gdy wówczas zażądał od nich zwrotu pożyczonej kwoty mieli przyrzec, że wystawią wspólnie weksel na tę kwotę i opłacać tytułem procentu po 1 gr. od 1 korony. Gdy jednak uni weksle nie podpisali, ani nie płacili procentu, wniosła Demska pozew. W toku sporu o 940 koron wniosła ponadto Demska doniesienie do sądu powiatowego S. III we Lwowie przeciwko Gerberowi oskarżając go, że w kwietniu 1904 r. ukradł jej, będąc u niej w domu 100 koron.

Zeznania innych świadków powołanych do rozprawy wykazały, że i w tym wypadku dopuścili się Demscy oszustwa i oszczerstwa. Mianowicie w rozmaitych czasach od r. 1900 do 1904 miała Rajsa Gerber sama pożyczyć od Demskiej kwotę 600 koron, które spłacała w ratach tygodniowych po 6 koron, a oprócz tego tytułem procentu dawała Demskiej w naturze nabiał. O stosunkach tych wiedział Demski, był bowiem nieraz przy tem, jak Gerber raty uiszczala. Griffl natomiast o tych pożyczkach nic nie wiedział i tylko raz pożyczył sam od Demskiej 100 koron, o których kradzież Demska go oskarżyła. Zeznania świadków zaprzeczyły również twierdzeniu Demskiego, że Griffl i Rajsa Gerber przyznali przed nim, że są winni 940 kor. i zobowiązali się na tę kwotę wystawić weksel, w tym bowiem dniu, gdy miał się Demski z nimi widzieć, nie było Griffla we Lwowie, lecz był na targu w Rudkach.

Ostatnia sprawa, za jaką Demscy odpowiadali przedstawia się następująco: Dnia 8 czerwca 1904 donieśli oboje Demscy do dyrekcji policyi, że była ich współniczka handlu nabiałem Olga Jabłońska skradła Demskiej 7 czerwca 1904 suknię, wartości 14 koron, a oprócz tego, w czasie, gdy spółka istniała 96 koron gotówką i nabiał wartości 42 kor. 40 gr.

Współniczkę zaś Jabłońskiej Monię obwiniali w swem doniesieniu o przechowywanie skradzionych przez Jabłońską rzeczy. Z zeznań powołanych wówczas do rozprawy świadków okazało się, że doniesienie to było aktem zemsty na Jabłońskiej i Moniowej za to, że Jabłońska zerwała spółkę z Demską i prowadziła handel z Moniową.

Za wszystkie te sprawy zasiadli obecnie Demscy sami na ławie oskarżonych. Demski, który liczy lat 40 był karany dwukrotnie za zbrodnie kradzieży i kilkakrotnie za inne czyny karygodne, Demska zaś kilkakrotnie za przekroczenie obrazy czci.

Rozprawie przewodniczył radca Jnsiński, jako wotanci zasiadali radca Harak i sekretarz Hofmoki, oskarżał prokurator Hańczakowski, oskarżonych bronił adwokat dr. Reiter, poszkodowanych zaś zastępował adwokat dr. Tenner.

Powołano trzydziestu kilku świadków, których przesłuchanie zajęło cały czas do wczoraj w południe. Wczoraj w południe zamknął przewodniczący postępo-

wanie dowodowe. Większą część po południa zajął swem przemówieniem obrońca dr. Reiter. Późnym wieczorem dopiero zapadł wyrok. Przysięgłym postawiono 10 pytań głównych, z których dwa, odnoszące się do Wawrzyńca Demskiego zostały potwierdzone, resztę zaś zaprzeczono. Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok, którym uwolniono Franciszkę Demską, zaś Wawrzyńca Demskiego skazano na jeden rok więzienia.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych (nerek, pęcherza, cewki, prostaty etc.) 1518
od 2-4 popoł. Lwów, ul. Sykstuska 37, 1. p.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 11

Dr. Leon Rapp

powrócił i jak dawniej ordynuje od 9-12 i od 3-6
ulica Jagiellońska nr. 7. 1. piętro.

Sekundaryusz szpitala i b. asystent uniwersytetu

Dr. Krzyszkowski

903

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3-5
ul. Krzywa 12 (nad kawiarnią Schneidra).

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach skórnych,
wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 3-5 pop. (466)

Dr. BULLING-INHALATION

Przez lekarzy polecane do usunięcia wszelkich chorób organów oddechowych. Aparat do domowego użytku „Thermo Variator” w handlach odnoszących do nabycia. „Thermiol” (fenylpropiol. natrium), jedyny wytwórca dr. Teodor Schuchardt, Görlitz, najpomysłniejszy wypróbowany przeciwko skrofom płuc i krtani.

Skuteczne inhalacje „Thermiol”-owe możliwe tylko przy
użyciu „Thermo Variatora”.

Inhalatoryum zimowe: Lussinpiccolo. 130

Informacje: Syndykat Inhalatoryum dra Bullinga,
Wiedeń IV., Gussausstrasse 10.

RANCISZKA JOZEFA
WODA GORZKA
jest najlepszym naturalnym
środkiem przeczyszczającym.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. (TBK.). Hr. Andrassy dziś będzie u cesarza na osobnej audyencji. W ciągu dnia odwiedzi Andrassy prezydenta ministrów Gautscha i ministra wojny Pitreicha, oraz inne osobistości polityczne, a wieczorem wróci do Budapesztu.

Roosevelt ponownie prezydentem.

Waszyngton. (TBK.). Senat zarządził formalne zliczenie głosów oddanych przy wyborze prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Padło więc 336 głosów na Roosevelta jako prezydenta, a Fairbanksa jako wiceprezydenta, którzy byli kandydatami republikańskimi, a 140 głosów na Parkera i Davisa, kandydatów demokratycznych. Ogłoszono więc wybór Roosevelta i Fairbanksa.

Sądy rozjemcze.

Waszyngton. (TBK.) Komisya senatu dla stosunków z zagranicą jednogłośnie oświadczyła się za zawianiem układów z mocarstwami w sprawie sądów rozjemczych, ale przytem przyjęła wniosek wprowadzający zmianę o tyle, że każda pretensja, która ma być zanesiona przed sąd rozjemczy, musi wprerw być przedłożona senatowi.

Regencya w Szwecji.

Sztokholm. (TBK.) Szwedzkie Biuro telegr. donosi, że król nie jest chory, ale czuje się zbyt słabym, aby w obecnych trudnych warunkach rządzić dalej, dlatego zamierza czas jakiś przepędzić w Saltsbur i tam szukać wytchnienia.

† Adolf Menzel.

Berlin. (TBK.) Umarł tu znany malarz prof. Adolf Menzel.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) „Głos Narodu” donosi, że o dzierżawę teatru krakowskiego ubiegać się będzie Stanisław Wyspiański sam, nie wchodząc z nikim w spółkę.

Dziennik ten otrzymał oświadczenie od p. Edmunda Rygiera, dyrektora teatru poznańskiego, że o teatr krakowski ubiegać się nie będzie.

Herbatniki wyborne świeże. funt 75 ct
Holenderskie Kakao, ćwierć funta 30 ct.
Wina dalmatyńskie i francuskie, tanio.

jedynie tylko w handlu

JULIA JANUSZEWSKA

Lwów, ul. Hetmańska 6 do nabycia.

Kraków. (Tel. pryw.) Prezydent miasta Leo wyjeżdża dziś do Wiednia na wiec miast.

Kraków. (Tel. pryw.) Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Walentemu Ziębnie, leśniczemu z Sierszy, o zamordowanie kłusownika Wawrzyńca Sarny. Kłusownik został tak ciężko pobity, że na miejscu ducha wyzował. Obwiniony wypiera się winy w zarzuconej mu zbrodni. Rozprawa potrwa dwa dni.

Księgi gruntowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiaduję się z najbardziej autentycznego źródła, że przedłożenie rządowe w sprawie reformy względnie uregulowania ksiąg gruntowych w Galicji i na Bukowinie będzie niebawem wniesione do Izby poselskiej. W ten sposób długoletniemu żądaniu Koła polskiego i interesom materialnym ludności galicyjskiej stanie się zadość.

Audyencje.

Wiedeń. (TBK.) Na ogólnych audyencyach cesarz przyjął dziś członka Izby panów Madeyskiego, gubernatora Banku austriacko-węg. Bilińskiego i dyrektora rachunkowego hr. Ledochowskiego.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.) Jak slychać, projekt rządowy o rozdziale kościoła od państwa tem się różni od projektu Combesa, że zawiera postanowienia o tworzeniu związków wyznaniowych, które się mogą rozpościerać na więcej departamentów i wzajemnie być sobie pomocnymi. Sądzą, że to postanowienie zadowoli zarówno katolików jak i protestantów.

Z caratu.

O. Gapon.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że władze rosyjskie pozbawiły oficjalnie o. Gaponą jego urzędu jako kapelana więziennego, oprócz tego zawiesiły go we wszystkich jego funkcjach duchownych aż do chwili kiedy śledztwo stwierdzi, jaki udział o. Gapon brał w rewolucyjnych rozruchach i w poduszczaniu robotników do bezrobocia. Policja energicznie poszukuje o. Gaponą, lecz do tej pory go nie znalazła. Dlatego też przypuszczają, że albo ukrywają go przyjaciele albo też, że przez Finlandyę uciekł do Paryża.

Gorkij.

Petersburg. (Tel. wł.) Cenzura rosyjska zakazała pismom rosyjskim ilustrowanym zamieszczać portrety aresztowanego poety Maksyma Gorkiego.

Szczegóły morderstwa politycznego.

Helsingfors. (TBK.) O zamordowaniu Johnssona donoszą dzienniki:

Hohenthal wystrzelił w pokoju Johnssona wszystkie siedm patronów rewolweru (właściwie pistoletu repetytywnego) Browninga; następnie tajny policyant, ubrany w liberyę, otworzył drzwi z przedpokoju i wystrzelił kilka razy do wnętrza pokoju. Hohenthal zatrzasknął drzwi, wsparł się o nie i przycisnął je ciężarem swego ciała, poczem ponownie nabił rewolwer siedmioma patronami. W tej chwili przybył syn prokuratora innemi drzwiami i wystrzelił do Hohenthala. Ten uciekł do przedpokoju, gdzie wszczęła się walka między nim a tajnym policyantem. Policyant strzelił siedm razy, syn Johnssona sześć razy, Hohenthal pięć razy. Ranny w rękę Hohenthal opuścił rewolwer na podłogę, a widząc, że policyant znowu nabija swój rewolwer, dobył szabli, jednakowoż w tej chwili omdlał i padł bezprzytomny. Znalaziono przy nim także sztylet.

Co się dzieje w Petersburgu?

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Doniesienia, że strajk znowu tu się rozpowszechnił, są nieprawdziwe. Obecnie objęte są strajkiem tylko dwie fabryki, których robotnicy już i przedtem zaprzestali by pracy. Powód do odmiennych wiadomości dały ustawicznie ponawiane próby w niektórych warsztatach pułkowych, ażeby jako samowolne wcześniejsze kończenie roboty zaprowadzić 8-godzinny dzień pracy.

Strajk studentów.

Moskwa. (TBL.) Studenci tutejszej akademii robotniczej uchwalili nie podejmować pracy przed wrześniem b. r. Profesorowie zaprzestali wykładów na czas nieograniczony.

Ruch strajkowy szerzy się.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Localanzeiger“ donosi z Petersburga, że bezrobocie przybiera coraz to szersze rozmiary, jakkolwiek przebieg tego bezrobocia jest pozornie spokojniejszy, aniżeli poprzednie. Do fabryki pułkowskiej i do fabryki Kolpino przysłano wojsko. We wszystkich fabrykach i warsztatach pod Petersburgiem roboty się nie odbywają.

W dniu wczorajszym wielu dygnitarzy państwowych rosyjskich odebrało hektografowane wyroki śmierci podpisane przez komitet rewolucyjny.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiaduje się od Anglików, mieszkających stale w Moskwie i utrzymujących z tamtejszą ludnością wszystkich sfer jaknajwyższe stosunki, że sytuacja polityczna w Moskwie staje się coraz bardziej groźna, gdyż nastroj ludności wielce nieprzychylny dla rządu i absolutnego panowania dynastji Romanowów.

Jeżeli Rosyanie obecnie poniosą nad rzeką Sza jeszcze jedną klęskę, w takim razie przyjdzie w Moskwie do strasznego wybuchu, wobec którego poprzednie ruchy rewolucyjne były tylko drobnostką. Rząd zamierza zabezpieczyć się przeciw temu wybuchowi w ten sposób, że codziennie aresztuje znaczną ilość najwybitniejszych i najinteligentniejszych ludzi ze wszystkich warstw ludności.

Strajki i rozruchy na ziemiach polskich.

Położenie w Warszawie.

Warszawa. (TBK.) W myśl urzędowego obwieszczenia pozwolono, wobec powszechnego powrotu do porządku, zamykać bramy domów dopiero z chwilą, gdy wieczorem zaświecą latarnie uliczne. Skutkiem strajku górników daje się tu uczuć wielki brak węgla.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wrocław. (Tel. wł.) Sytuacja w Sosnowicach jest ciągle bardzo krytyczna. W Zagłębiu Dąbrowskiem stoją trzy pułki piechoty i 3 pułki kawalerji wraz z 2 kartaczońcami. Wojska mają polecenie, aby każde usiłowanie rozruchów zdusić z bronią w ręku. Kolej warszawsko-wiedeńska chce podjąć ruch towarowy, na razie chce puścić z Sosnowic przez granicę pod osłoną wojska sto wagonów załadowanych towarami.

Wrocław. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą tu, że w Katowicach dworzec kolejowy jest otoczony dniami i nocą przez osoby, które oczekują z drżeniem wiadomości o zajęciach w Sosnowicach i Zagłębiu Dąbrowskiem. Są to rodziny tych urzędników i fabrykantów, którzy z powodu interesów materialnych musieli pozostać w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wczoraj do południa w Sosnowicach panował zupełny spokój, wojsko zachowywało się bardzo powściągliwie, gdyż wiadomo wyższym oficerom, że robotnicy posiadają znaczną ilość dynamitu. Wojsko się obawia, że robotnicy przyprowadzeni do ostateczności zaczęłyby rzucać ładunki i bomby dynamitowe zarówno pomiędzy wojsko, jak i pomiędzy budynki fabryczne i rządowe, a wskutek tego szkody materialne powstałyby tak znaczne, iż rząd więcejby stracił na gwałtownym zgnieceniem bezrobocia, aniżeli na układach z robotnikami.

Ponowne rozruchy w Radomiu.

Wrocław. (Tel. wł.) Donoszą tu, że w Radomiu zeszłej nocy wybuchł znowu zaburzenia, wskutek czego rząd wysłał jeszcze 2 sotnie kozaków do Radomia. Od dnia 7 bm. popołudniu bezrobocie w Radomiu jest zupełne.

Wczoraj po południu przyszło do nowych starć z wojskiem przy czem zginęło 15 robotników, a przeszło 50 jest rannych. W Radomiu ogłoszono nie tylko stan oblężenia, ale zaprowadzono także sądy doraźne.

W Łodzi.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze pisma donoszą, że w Łodzi na konferencji fabrykantów postanowiono dać robotnikom 10 godzinny dzień pracy i podnieść zarobki od 5 do 15 proc. (donosiliśmy o tem w porannym numerze. P. R.).

Te uchwały postanowiono odrazu wprowadzić w życie, aby umożliwić podjęcie robót. Na życzenie gubernatora wyszły nadzwyczajne dodatki pism polskich i niemieckich, donoszące o tych koncesjach fabrykantów na rzecz robotników.

WOJNA.

O następstwo po Kuropatkinie.

Paryż. (TBK.) Do tutejszego wydania „New York Herald“ donoszą z Petersburga, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz zostanie mianowanym naczelnym komendantem wojsk mandżurskich w miejsce Kuropatkina.

„In infinitum“.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą z Petersburga, że wczoraj odbyło się posiedzenie t. zw. komitetu dla Dalekiego Wschodu. W tem posiedzeniu wzięli udział wszyscy wielcy dygnitarze państwowi, zarówno cywilni jak i wojskowi. Postanowiono wręczyć carowi uchwaloną na posiedzeniu rezolucję, w której komitet wyraża przekonanie, że należy prowadzić wojnę w Mandżurji aż do pomyślnego skutku dla oręża rosyjskiego.

Plany i zamiary Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi na podstawie informacji otrzymanych od osoby zupełnie wiarygodnej, że odwrót Rosyan z południowej Korei pozostaje w związku z kampanią, którą Japończycy zamierzają podjąć przeciw Władywostokowi, w chwili, kiedy Rosyanie poniosą nad rzeką Sza ponowną klęskę. Owa kampania przeciw Władywostokowi będzie podjęta równocześnie z 2 punktów, a mianowicie z północnego wschodu i z południowego zachodu. Japończycy skoncentrowali wojsko w tych punktach, a zwłaszcza koło portu Genzan.

Prócz tego część prawego skrzydła armii japońskiej nad rzeką Sza połączyła się z wojskami przeznaczonemi do zdobycia Władywostoku. Fortyfikacje Władywostoku według informacji japońskich nie są tak silne, jak Rosyanie sądzą, dlatego też oblężenie Władywostoku będzie daleko łatwiejsze, aniżeli oblężenie Portu Artura. Japończycy spodziewają się, że najdalej po koniec czerwca będą mieli Władywostok w ręku. Wtedy musi nastąpić koniec wojny. Japończycy chcą postawić bardzo ciężkie warunki, gdyż żądają kontroli protektoratu nad Koreą, kontroli protektoratu nad południową częścią Mandżurji, zatrzymania Portu Artura i Dalnego, a oprócz tego zapłacenia znacznej kontrybucji wojennej.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów, po odczytaniu interpelacji i wniosków, przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do pierwszej

go czytania budżetu. Pierwszy zabrał głos p. dr. Sommer.

P. Sommer omawiał stosunki węgierskie i zaznacza, że Węgry usiłują wyemancypować swój przemysł od Austrii wobec tego i dla Austrii jest czas najwyższy, aby się oderwać od Węgier. Następnie omawiał stosunki na Śląsku i ułaził się na ułask, jakiego tam doznają Niemcy ze strony Polaków i Czechów.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęła się dyskusja budżetowa w Izbie poselskiej po 3 latach niezakończania budżetu w drodze parlamentarnej. Pierwszym mówcą, który będzie przemawiał w imieniu Koła polskiego jest sam prezes Koła Wojciech hr. Dzieduszycki. O ile nam wiadomo, prezes Koła dotknie w swojej mowie nie tylko kwestji politycznych polskich w Austrii, ale także poruszy stosunki polskie w zaborze rosyjskim i oświetli stanowisko Koła polskiego do spraw polskich w zaborze rosyjskim. P. Starzyński, który będzie przemawiał także w imieniu Koła polskiego podda swoją mowę dyskusji na najbliższym posiedzeniu Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze gazety poranne stwierdzają, że stanowisko ministra kolejowego dra Wittka jest zachwiane wskutek zajęć w komisji kolejowej. Nawet „Neue Freie Presse“, która należała jeszcze wczoraj do najgorliwszych zwolenniczek obecnego ministra kolejowego w dzisiejszym numerze występuje dość gwałtownie przeciw drowi Wittekowi i twierdzi, że ciastny, biurokratyczny sposób jego urzędowania wywołał w parlamencie szereg słusznych skarg i zażaleń.

Prócz tego przekroczenie olbrzymie kredytów budowy kolei alpejskich wywołało w parlamencie słuszne obawy, czy temu ministrowi można powierzyć kierunek polityki inwestycyjnej wobec tego, że przekroczenia kosztorysu przekraczają 40 proc. do 50 proc. „N. W. Journal“ potwierdza także pogłoskę o zachwianiu stanowiska dra Wittka, twierdzi przecie, że owa dymisja nastąpi razem z innemi dymisjami ministrów, urzędników około Wielkiejnocy, kiedy gabinet biurokratyczny będzie się przekształcał na gabinet parlamentarny.

Wreszcie „Deutsches Volksblatt“ główny organ stronnictwa antysemitckiego, który należy do najgorliwszych zwolenników dra Wittka przyznaje także, że dymisja dra Wittka jest tylko kwestją czasu i że miejsce obecnego ministra kolejowego zajmie jeden z członków parlamentu.

LITERATURA I SZTUKA

Teatr.

„Uczta Herodyady“ na scenie. Nowy dramat Jana Kasprowicza ukaże się na scenie krakowskiej w połowie lutego. W przedstawienie właściwego dramatu wplatanie będą wyjątki z poematu: „Na wzgórzu śmierci“ dyalog „duszy wygnanej z raju“ i Lucyfera.

Dyrekcję teatru narodowego (czeskiego) w Pradze, ma objąć jeszcze w lutym dr. Władysław Skrda w miejsce Schmoranza, który opuszcza stanowisko z powodu ustawicznych sporów i nieporozumień z artystami.

Muzyka.

Ważnym wypadkiem w świecie muzycznym należy nazwać fakt, że w zakładzie Ludwika Doblingera w Wiedniu wyszedł z druku „Koncert E-moll Melcera“, wspaniała kompozycja na fortepian i orkiestrę, nagrodzona na konkursie Rubinsteinów. Teraz można się spodziewać, że kompozycja ta zdobędzie sobie koncertowe sale europejskie.

Po zamknięciu numeru.

— Ze Szkoły nauk politycznych komunikują nam, że wykład ks. kanonika Sapielhy, zapowiadany na jutro, nie dojdzie do skutku, gdyż szanowny prelegent znalazł w Wiedniu dużo interesujących dla swoich badań dokumentów i z tego powodu przedłużył swój pobyt w tem mieście.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Ko... w Busku. „Biblioteka Warszawska“, miesięcznik, rocznie 10 rubli, półrocznie 5 rubli. Adres Administracji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

WP. Zygmunt Z. we Lwowie. Czy Szan. Pan nie uważa, że stosowniejszemby było odnieść się w takiej sprawie wprost do biura dorozkarskiego w dyrekcji policji? Droga ta byłaby i właściwszą i skuteczniejszą.

Depesze handlowe z 9 b. m.

Wiedeń, d. 9 lutego. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.41, Renta majowa 120.—, Węgierska renta koronowa 98.—, Akcje kredytowe 676.—, Kredytowe węgierskie 770.—, Bank anglo-austriacki 294.50, Unionbank 355.50, Bankverein 560.—, Länderbank 459.—, Kolej państwowa 655.—, Lombardy 89.50, Elbenthal 416.50, Fabryka broni 551.—, Akcje tyton. —.—, Alpy 518.50, Rima muranyi 529.50, Praskie Towarzystwo żelazne —.—, Losy turec. 133.—, Ruble 253.50.

Uspokojenie: utrzym.

Berlin, d. 9 lutego. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 213.—, Disconto Comandite 193.10.

Uspokojenie: silne.

Budapeszt d. 9 lutego. Pszenica na kwiecień 1902 do 1904, na październik 1903 do 1904. Zyto na kwiecień 17.28 do 17.30, na październik 15.34 do 15.36. Owies na kwiecień 13.88 do 13.92, na październik 12.24 do 12.25. Kukurudza na maj 14.72, na październik 14.80. Rzepak za sierpień 22.40 do 22.60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferę: mierne.

Chęć kupna: ogólna.

Uspokojenie: silne.

Odwoł.

Z kraju.

□ **Stanisławów.** W Towarzystwie politechnicznym tutejszem odbył się w zeszłym tygodniu wykład inż. Aleks. Adelmana, starszego inspektora gorzelnianego o monopolu spirytusowym. Prelegent skreślił rozwój opodatkowania spirytusu w Austrii, oraz wpływ opodatkowania na rozwój gorzeń. Jakoteż na stronę techniczną produkcji, poczem podał zasady monopolu produkcji w Szwajcarii i monopolu sprzedaży spirytusu w Rosji. Systemy te objaśnił prelegent cyframi i przyszedł do wniosku, w odniesieniu do naszych stosunków, że monopol sprzedaży spirytusowej w Austrii miałby wiele stron korzystnych, przyczyniłby się bowiem przede wszystkim do zmniejszenia się pijactwa, zasilając równocześnie kasę państwa znaczniejszymi, aniżeli dotychczasowe z tego źródła, dochodami.

Chrześć. „Kuchnia ludowa“ ogłosiła sprawozdanie z drugiego półrocza r. z. swojej działalności. Dobroczynna ta instytucja miała w tym czasie dochodu 5.235 kor. i rozporządza zapasem kasowym na r. b. 948 kor. W półroczu tem sprzedano 12.757 obiadów, za cenę 3.040 k., rozdano zaś bezpłatnie ubogiej młodzieży szkolnej 2.327 obiadów, razem wydano zatem 15.084 obiadów.

Ruski teatr narodowy rozpoczyna u nas z dniem 16 b. m. szereg przedstawień w sali teatralnej Tow. muzycznego im. Moniuszki.

Kadencja sądów przysięgłych rozpoczęła się d. 6 b. m. i potrwa do 13 b. m. Przedmiotem rozpraw będzie kilka spraw o pospolite zbrodnie. Rozprawa Józefa Brücka, b. naczelnika i kasyera tut. powiat. Kasy chorych sądzona będzie przed następną dopiero kadencją, w maju rb.

□ **Torskie.** Pożar. W dniu świątecznym (!) 2 lutego, podczas młócenia za pomocą parowej młocarni, powstał pożar na folwarku właścicielki Siemiginowskiej, a ogień, podniecany silnym wichrem, pochłonął stodoły i dwie sterty zboża. Szczęście, że wicher dał od wsi, gdyż w przeciwnym razie byłaby cała wieś spalona. Szkoda wynosi 23.000 koron.

Parcelacja. Wieś Holihady kupili bracia Bretillerzy od właściciela Einhorna, za 130.000 k. i rozpoczęła parcelację na wiosnę.

□ **Zaleszczyki.** Rocznicą styczniową. Polskie Towarzystwa urządziły wspólnie nabożeństwo ku pamięci powstania przy liczny udział publiczności, a zwłaszcza młodzieży szkolnej. Zaznaczyć wypada, że zewnętrzna oznaka udziału Towarzystw w publicznych występach są sztandary, mundury lub oznaki — a „Gwiazda“ i ochotnicza straż ogniowa nie wystąpiły ze sztandarami i nie widzieliśmy ani jednego z przedstawicieli Tow. „Sokoła“ w mundurze lub choćby z odznaką Tow., a kapłan jeśli przemawia od ołtarza, to powinien kazać odpowiednio do uroczystości a nie na temat, aby „gadać“ (tego nawet mówieniem nazwać nie można) o wszystkim i o niczem, co nie miało łączności z poważną chwilą.

Apetyt socjalistów. Tow. „Gwiazda“ pod rządami p. Pawłowskiego pięknie rozwija się i myśli o lepszej przyszłości, czego choćby dowodem wśród licznych działań w łonie towarzystwa jest prawie na wykończeniu budowa własnego domu, a duch jaki panował dotychczas między członkami Polakami i Rusinami był zgodny i patryotyczny. Obecnie wkładają się powoli zakusy socjalistów ze strony nowo przyjętych Rusinów, między innymi kramarz Sterniuk agituje za zaprenumerowaniem „najlepszego pisma“! „Naprzodu“. Jaki jest cel tego pana łatwo przewidzieć, ale miejmy nadzieję, że obecny wydział „Gwiazdy“ nie sprzeniewierzy się swej tradycji religijno-narodowej.

□ **Kołomyja.** Z działalności Sodalicyi maryjańskiej. Założenie Towarzystwa św. Józefa odbyło się tutaj 15 stycznia. Towarzystwo powstało pod patronatem T. J. a raczej pod jego ekspozyturą widomą, jaką jest sodalicya maryjańska panów. Cele towarzystwa są ściśle humanitarne według statutu. Charakter jego określa nazwa „Stowarzyszenie chrześcijańsko-katolicko-narodowe“, jak to jednak rozumieć należy, nie określono bliżej ani na zgromadzeniu, ani w statucie. Miejscowa gazeta narzeka też słusznie, że ani wybrany wydział, ani statuty nie dają gwarancji, że stowarzyszenie to przedsięwzięcie jakąś szerszą działalność obywatelską.

Przypomnieć tutaj należy, że główny widomy motor tej akcji p. dr. J. M. powiedział raz na zebraniu między mieszczanami, agitując na rzecz tego stowarzyszenia, że „my stamtąd będziemy kierować polityką, zdobędziemy władzę, a kto ma władzę ten ma wszystko“. Bardzo słusznie powiedziane czekać też należy jak ta część zadań towarzystwa, która zdaje się określoną bliżej zostanie regulaminem nieznanym szerszej publiczności, będzie się rozwijać.

Czytelnia polska. W tym samym dniu odbyło się walne zgromadzenie w „CzYTELNI polskiej im. J. I. Kraszewskiego“ przy skromnym udziale 22 członków. Już to „inteligentna“ publiczność kołomyjską sławą się może nazwać z interesu, jaki w niej budzi każda czynność publiczna.

Gdzie nie można ubić jakiegoś interesiku, bodaj zastyszczyć jakiej plotki, lecz gdzie zając chcą umysły choć na chwilę myślami niecodziennymi, tam ludzi i cukierkiem nie zwabić.

Czytelnia chce być ogniskiem umysłowym dla inteligencji kołomyjskiej, zarząd wysiła się w tym kierunku, lecz usiłowania jego nie znajdują należytego zrozumienia i poparcia u członków. Trudno temu towarzystwu pewnym krokiem przejść po za zakres taniej wypożyczalni. Księgozbiór liczy 4000 tomów przeszło o treści prze-

ważnie beletrystycznej, jednak ma dość znaczny zasób książek poważniejszych nie dobieranych jednak systematycznie.

Towarzystwo liczące 164 członków utrzymuje czytelnię i mimo szczupłych funduszy, bo budżet roczny nie przekracza kwoty 1800 koron, przy oszczędnej administracji, potrafi rocznie ofiarować na powiększenie księgozbioru zwyż 600 koron.

Członkowie tworzą autonomiczne kółka, których jest na razie dwa: Koło Polek, bardzo ruchliwe, dające inicjatywę do obchodów narodowych, urządzające odczyty bezpłatne, zbierające grosz na cele publiczne i Kółko Naukowe, które dla członków urządza co tygodnia pogadanki i odczyty na różne dowolne tematy.

Instytucja godna pod każdym względem poparcia a tak mało się nią interesują. Czyby nowy zarząd nie pomyślał o przekształceniu powolnem biblioteki na powiatową publiczną bibliotekę. Możeby wtedy i powiat ją poparł finansowo?

„Sokół“ urządził w dniu 22 stycznia obchód pamiątkowy ku czci powstania styczniowego. Wieczór wypełniły odczyt, śpiewy choralne i sztuka Urbańskiego „Dramat jednej nocy“. Dochód przeznaczony był dla weteranów z roku 1863. Publiczności zebrało się niewiele, to też zaledwie 75 koron wpłynęło do kasy weteranów z przeznaczeniem na miejscowy oddział, mający w swem gronie kilku bardzo potrzebujących staruszków.

Tow. weteranów. Towarzystwa tutejsze, jak Sokół, TSL i Czytelnia Kraszewskiego przystąpiły jako zwyczajni członkowie do towarzystwa pomocy weteranów. Rzecz godna naśladowania, bo nie obciąża towarzystw pojedynczych skromną wkładką roczną 12 kor. a takie masowe przystąpienie towarzystw polskich uregulowało by niezmiernie budżet weteranów.

□ **Nisko.** Wieczór Słowackiego. W niedzielę odbył się tutaj staraniem Tow. Szkoły ludowej podniosły wieczór ku czci Słowackiego. Na całość zarówno dobraną korzystnie, jak artystycznie wykonaną, złożył się szereg produkcji, pośród których na plan pierwszy wybiły się gra (fortepian) pani K., tudzież śpiew pana Doł. Nie mniejszą biesiadą duchową mieliśmy ze strony p. Dw. Z precyzją również odśpiewała pani B. kilka pięknych kawałków jużto solo, jużto w duecie, gdzie jej dziecinie dopomagał p. Ł. Kwartet i trio bez zarzutu. Zakończył „Kordyan“, mimo słabej tu i ówdzie dykcji pomyślnie na ogół odegrany. Ochocza zabawa po przedstawieniu przeciągnęła się do późnej nocy.

□ **Rawa ruska.** Koło Tow. S. L. krząta się bardzo ruchliwie około oświaty. Zakłada czytelnie, z których niestety tylko nieletni korzystają; urządza odczyty, które znów dla braku słuchaczy najczęściej do skutku nie przychozą. Tą obojętnością mieszkańców miasta nie zraża się jednak Towarzystwo. Nie ustaje w pracy, a środkami, jakimi rozporządza, budzi śpiącego ducha, przyczem nie zapomina i o potrzebach materialnych ubogiej młodzieży szkolnej. Dzięki też staraniom tego Towarzystwa zaopatrzono 19 chłopców i tyleż dziewcząt w bieżącym roku w obuwiu i ciepłą odzież, dzięki inicjatywie fizykowej p. Stokłosińskiej, przewodniczącej Koła.

□ **Przemysław.** Ze „Sokoła“ donoszą nam: Walne zgromadzenie „Sokoła“ odbędzie się tutaj 19 lutego w sali syna miejskiego o godz. 4 popołudniu. Po zebraniu odbędzie się wspólna wieczornica sokola za wstępem 2 kor. Chcący wziąć w niej udział, zechcą zgłosić się do 14 b. m. na ręce druha Hana-czyńskiego.

□ **Rohatyn.** Tow. Pomocy przemysłowej zawiązało się tutaj po wiecu, odbytym d. 24 stycznia. Przewodniczącym wybrano p. Mikołaja Torosiewicza. Wydział postanowił założyć tutaj Biuro pośrednictwa dla spraw przemysłowych, nadto uchwalił urządzić w jesieni czterodniową wystawę wyrobów krajowych w połączeniu z wystawą Tow. gospodarczego.

□ **Skwarzawa** (pow. Złoczów). P. Kazimierz Obertyński, właściciel Stronibab cieszy się w całej okolicy ogromną i zasłużoną popularnością, jako człowiek dzielny i energicznie pracujący na niwie obywatelskiej. Ludność okoliczna miała sposobność niedawno dać dowody swego uznania dla rodziny p. Obertyńskiego.

Gdy w dniu 28 stycznia b. r. wydawał swą córkę za mąż, przybyło około 40 włościan z bliższej i dalszej okolicy, aby złożyć mu swe życzenia. Włościanin ze Skwarzawy Stanisław Michalewski piękną przemową witał młodą parę, składając w darze duży korowaj — jako symbol rolnictwa i w gorących słowach dziękował p. Obertyńskiemu za opiekę nad prostym ludem polskim. Państwo Obertyńscy ugościwszy ich wspaniale (przyczem dodać należy, że każdego włościanina uważano jako gościa weselnego i każdemu przypięto do boku złotą szpilką z monogramem państwa młodych bukietek z żywych kwiatów) prosili, aby uczęszczali pilnie do czyteln i korzystali z książek i gazet, jakie w swych bibliotekach posiadają. Wszyscy włościanie pokrzepieni na duchu i ciele wracali rozweseleni do domu, życząc szczęścia i błogosławieństwa Bożego całej mu domowi. Jeden z uczestników.

□ **Rzeszów.** Powiatowe biuro pośrednictwa pracy otwarte tu zostało z dniem 1 lutego.

□ **Rady powiatowe** dla Macierzy szkolnej na Śląsku. Rady powiatowe: Chrzanowska, Grzybowska, Jarosławska, Borszczowska, Mielecka i Kołomyjska udzieliły Macierzy szkolnej zapomóg od 20 do 25 kor.

□ **Drohobycz.** Rezygnacja burmistrza. Władysław Szajna wniósł pisemną rezygnację z godności burmistrza miasta.

Dział ekonomiczny.

— **Krajowe maszyny i narzędzia rolnicze.** Komitet Tow. rolniczego w Krakowie wskutek odezw „Centralnego Związku fabrycznego“ odniósł się okólnikiem do Towarzystw rolniczych okręgowych z zaleceniem jak najwydatniejszego popierania krajowych fabryk z działu maszyn i narzędzi rolniczych w sposób, jaki w danej okolicy jest najodpowiedniejszy.

— **Wykłady z zakresu hodowli i weterynaryi we Lwowie.** Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych, urządza we Lwowie w sali Tow. pedagogicznego w d. 22, 23, 24 i 25 lutego wykłady z zakresu hodowli i weterynaryi. Odbywać się będą codziennie i to 3 wykłady rano między 8:30 a 1 i 2 popołudniu od 3:30—6:30; pomiędzy poszczególnymi wykładami będą półgodzinne przerwy, w czasie których słuchacze będą mogli żądać wyjaśnień i wskazówek.

Wygłoszonych zostanie 20 wykładów, według następującego programu:

Hodowla zwierząt domowych — 2 godz. dr. H. Mańkowski.

Cechy bydła mlecznego — 1 godz. — dr. H. Mańkowski.

Żywnienie inwentarza — 3 godz. — ins. J. Wasung.

O chowie świń — 1 godz. — ins. dr. J. Pawłowski.

Wady mleka — 1 godz. — instr. Z. Ihnatowicz.

O przeróbce i sprzedaży mleka — 2 godz. — instr. Z. Ihnatowicz.

Budowa stajen — 1 godz. — prof. R. Ryłski.

Pomoc przy porodach i w nagłych wypadkach oraz obchodzenie się ze zwierzętami chorem — 4 godz. — kraj. wet. P. Sochaniewicz.

O chorobach zaraźliwych i postępowaniu z padłymi zwierzętami — 3 godz. — rs. Stefan Schwarc.

Kupno konia na targu — 1 godz. — prof. P. Kretowicz.

Wady zwrotowe — 1 godz. — prof. P. Kretowicz.

Na kursy mogą się zgłaszać członkowie Kółek rolniczych ze wszystkich powiatów, jednak liczba uczestników będzie ograniczona do 50. Zgłoszenia na kurs mają być wniesione przez Zarządy Kółek rolniczych do Zarządu głównego najpóźniej do dnia 15 lutego.

Uczestnicy kursów na żądanie będą mogli korzystać z bezpłatnego pomieszczenia w gmachu szkoły przy ul. św. Marcina 6.

— **Za ulepszenie gnojowni i dobre przechowywanie obornika** otrzymało od Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych 56 członków w 32 miejscowościach nagrody pieniężne w kwocie ogólnej 720 koron. Nadto nagrodzeni otrzymują książki rolnicze, których Zarząd zakupił za 60 koron.

— **Pała doświadczalne z jarą pszenicą.** Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych przyjmuje zgłoszenia do 15 lutego.

— **Bezprocentowe pożyczki dla Kółek rolniczych** z funduszu krajowego dla rozwoju ich działalności handlowo-przemysłowej udzielone będą 1 kwietnia. Zarząd Tow. Kółek przyjmuje zgłoszenia do 6 marca.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 9 lutego.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.75 do 8.85, pszenica natermina 8.50 do 8.75. Zyto gotowe 6.70 do 6.80, żyto na termin 6.60 do 6.75. Owies obrotowy gotowy 7.00 do 7.30, Owies obrotowy na termin 6.80 do 7.25. Jęczmień pastewny 6.60 do 6.80, jęczmień browarniany 7.10 do 7.50. Rzepak 10.60 do 11.—. Lnianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 7.25 do 7.75, groch do gotowania 8.50 do 10.50. Wyka 7.50 do 9.00. Bobik 6.75 do 7.25. Hreczka 7.50 do 7.75. Kukurudza nowa 8.50 do 8.75, kukurudza stara 6.90 do 7.50. Chmiel nowy za 56 kilo 200—do 210—, chmiel stary za 55 kilo — do —. Konieczna czerwona 65— do 85—, konieczna biała 50— do 62, konieczna szwedzka 65— do 80—, Tymotka 25— do 30—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. nowy od 45.75 do 46.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33.50 do 34.00.

Uspokojenie: Ruch ograniczony, ceny pszenicy i żyta wykazują małą zniżkę, natomiast tendencja co do owsa i artykułów pastewnych zwykła.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 lutego b. r.

Hotel Georgea. (Pokoje od 3 koron począwszy) Ks. H. Lubomirski z Równego, hr. R. Bniński z Wołynia gen. G. Jonak z Wiednia, F. Hakerman z Wiednia, B. Zardecki z Łancuta, J. Dembiński z Krakowa, A. Misiągiewicz z Sanoka, K. Gasner z Wiednia, H. Czaykowski z Bóbrki, J. Brandys z Wielkich Dróg, Z. Dzieżyński z Żywca, W. Czaykowski z Pietniczan, F. Kampe z Wrocławia, M. Kimmelmann z Dzwingrodu.

Hotel Imperial. Hr. Stefan Szembek z Wełdzirza, hr. Jadwiga Łubińska z Warszawy, hr. Zofia Michałowska z Rosji, Kazimiera Matczyńska z Łapszyna, Adam Trzeciński z Krosna, Wilhelm Blaauw z Wiednia, Oskar Reitzes z Wiednia, Eugeniusz Krzysztofowicz z Załucza, Ch. Krell z Załanowa, dr. Ładwik Jekels z Bielska, dr. Klemens Hankiewicz z Rykliniec, dr. Henryk Halban z Wiednia, Józef Immerdauer z Borysławia, Stefan Weiss z Czerniowiec, Wilhelm Kollmann z Wiednia, Wanda Siemaszkowa z Warszawy, Berthold Lechner z Jägerndorfu, Wilhelm Wachtel z Monachium.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy” wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO”

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy” przyjmuje wyjątkowo Administracja Słowa Polskiego w głąbie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

INDYKI piękne, tłuste, 10 do 12 koron sztuka, indyckie 8 do 9 kor.

BULION

odznacz. licznymi medalami, parą gotowany z własnego drobiu, zwierzę i jarzyn kilo po 10, 12, 15 i 20 K., najmocniejszy dla chorych.

Pasztet

Strassburski z gęsich wątróbek po 3 K. funt, z truflami 4 K.

Pierniki

doskonałe pierniczki 100 szt. za 1 kor. Koniki, bociany, koguty, doskonałe po 10 halerzy sztuka. Pakietki po 20—40 h.

Owoce kandyzowane doskonałe śliczne po 2 k. funt

Pain de gibiers pasztet wy-piekany, piękny krążek kilowy 3 korony.

ROLADY z drobiu do gotowania przewyborne do bufetu kilo 3-20 kor. 361 poleca

Dwór Łapszyn p. Brzeżany.

Parowa fabryka

biskoptów i pierników **Stanisław Gurgul**

ces. i król. Dostawca Dworu w Jarosławiu, poleca swe znane z dobroci wyroby. 363

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

połcone i pod kontrolą Komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ

i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„**ZDROWIE**” we Lwowie

ulica Krzyżowa 42.

Do nabycia w aptekach.

362

Nr. telefonu 544.

Czas zamawiać!

nasiona pewne 100% kiel-kujące.

FASOLE SZPARAGOWE:

Ceny za 1/2 klg. hal.

Flageolet zielona . . . 65

Flageolet biała . . . 58

Schmiera żółta (ziarnka fioleto- . . . 70

Daktylowa (ziarnka brzo- . . . 80

Neger wczesna . . . 70

Biała pełna . . . 40

GROCHY CUKROWE:

Cud Ameryki . . . 50

Telefon pełny . . . 55

Majowy najwcześniejszy . . . 40

Jak drzewka (ma strączki w wieńcu) . . . 45

Zielony, zawsze drobny . . . 50

poleca: 364

Ogród w Łapszynie

Brzeżany.

— Skład Mebli —

Bolesława Haszczyńskiego

został przeniesiony z ul. Te-

atralnej 1, do własnego domu

przy ulicy KALECZEJ 1. 16.

i połączony z pracownią sto-

larską.

Dziękując za dotychczasowe

względny Sz. P. T. Publiczno-

ści, polecam się nadal łaskawej

pamięci. 372

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka

Świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 48.

Poleca: Świece woskowe bia-

łe i malowane. Kwiaty do

świec. Masę woskową do za-

puszczania podióg. 371

Zarząd pasieki Antoniego

Krańskiego w Jezierz-

nach ad Czortków wysła

w każdej porze roku miód

lipcowy prawdziwy w 5 klg.

blaszankach (wszystko

opłatnie) po cenie 7 kor.,

miód lipcowy zaś za cenę 7

kor. 50 hal. Wysła również

odszczególnione na kilku

wystawach miody pitne jak:

kasztelański, paniński, królew-

ski i miody owocowe jak: wi-

śniak, dereniak, maliniak, po-

ziomczak, grusznik, winogro-

niak, porzecznik i t. p. w 5

klg. blaszankach od kwoty 6

kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal.

(wszystko opłatnie). Cenniki

na żądanie bezpł. i franco. 364

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki pa-pieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, koloro-wego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w. i. 370

Kupujemy

wyroby krajowe!

Bazar krajowy

we Lwowie, Hotel Georga

poleca 365

Koce na łóżka i na wózki,

oraz na konie para od zł. 5.

Sukna na liberye.

Nigretina czarna lub cie-łna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ihnatowicz

Lwów, Sykstuska 1. 25

pl. Maryacki 11, Kra-

ków, Sukiennice 20,

Przemysł, ul. Mickie-

wicza. 363

Wydawnictwo Słowa Polskiego

Tajemnica pewnej

rodziny polskiej

— POWIEŚĆ —

Z oryginału duńskiego przeło-

żyła J. Klemensiewiczowa.

Cena K. 1-20

w ozdobnej oprawie K. 1-80.

Do nabycia w Administracji

Słowa Polskiego we Lwowie,

ul. Chorażczyzna 17-19, we

własnych kantorach: w Pa-

zu Mikołascha (od ul. Koper-

nika) i przy ul. Klementyny

Taniskiej 1. 1 (róg ul. Akade-

mickiej) oraz we wszystkich

księgarniach. 1732

Drukarnia i

Stereotypia

„Słowa Polskiego”

we Lwowie, Chorażczyzna 17-19.

Krem roślinny

do rąk, usuwa szorstkość i czerwoność skóry, wygładza naskórek i nadaje białosć i deli- katność rękóm. — Słoik K. 1-60.

Puder Książęcy

jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pu- delko małe pudru białego 120 halerzy, całe 2 kor., z łabędzikiem 3 kor. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudelko 140 hal., większe 2 kor. 40 hal., z łabędzikiem 3 kor. 20 hal.

poleca

126

Jan Ihnatowicz

LWÓW: ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11.

Kraków: Sukiennice 20. — **Przemysł:** ul. Mickiewicza 11.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We czwartek dnia 9 lutego 1905.

CIEŃ

sztuka w 3 aktach, napisał W. Feldman

OSOBY:

Aleksander p. Adwentowicz
Barbara p. Węgrzynowa
Janina p. W. Siemaszkowa
Franciszka p. Otrembowa
Michał, jej syn p. Kwiatkiewicz
Jan, służący p. Fried
Pokojułka p. Regińska

Rozpocznie

TERAKOJA

czyli Wiejska szkoła

dramat historyczny japoński w 1 akcie TEKEDA IZUMO

przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski.

PROLOG wygłosi p. KWIATKIEWICZ

O S O B Y:

Genzo, wasal i były uczeń wygnanego kanclerza Sugawary Miczyzana, obecnie wiejski nauczyciel p. Chmieliński
Tonami, jego żona p. Węgrzynowa
Macuo, wasal kanclerza Tokihiry p. Solski
Czyjo, jego żona p. Solska
Kotaro, ich 8-mio letni synek *
Szuzaj, syn Sugawary, 8 lat uchodzący *
wobec świata za dziecę Genzy *
Matka Szuzaj, żona Sugawary pni Chmielińska

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum

w pasażu Hermanów. Począ- szczy od d. 1 do 16 lutego 1905 r. Gościnne występy Wincentego Rapackiego (Syna), tenora teatrów rządowych w Warszawie, oraz reszta programu z nowych pierwszorzędnych sił atrakcyjnych podług wiel- kich plakatów. — Ceny zwykłe. — Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. 729

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”

Józef Hrajevski

Tajne zwiazki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709



Nowość! Kołdry na puchu, wierzch i spód jednako- wy obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 16-50, 18, 20 do 22; atłasowe, jedwabne po zł. 20, 25, 30 do 40. Kołdry zwykłe od zł. 3-50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 14; atłasowe, jedwabne po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20 do 30. Materace czysto-włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do 30. Materace z morskiej trawy 6-50, 7, 8 do 12. Nowość sienniki „Hygiena” ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7: wyscielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20. Nowość! Maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzowe, zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców Józefa Schustera we Lwowie, ulica Kopernika 1. 5. 409

Na 30 dni do obejrzenia

według warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zama- wiającej wysyłam za pobraniem moją „Wolksfreund-Harmonika” Nr. 62, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada nienamniwe pod gwarancją sprężyn spiralne netyklo dla klawiszów, lecz także dla basów i klap wentylowych, dalej to klawiszów, 2 rejestry, pod- dwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trapez, poplitrowana na barwę mahoni, czarne listwy z kołosową bordiurą, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniające narożniki i przy- trzymywacz, wielkość 15 cm. i kosztuje sztu- ka 4-—, szkoła gry do wyczerpania się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis. Taisze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzie- ci po 11. 1-80, 2-—, 2-20, 2-40. Lepsze harmoniki po 4-50, 5-—, 6-—, 7-—, 8-— opisanie w moim cenniku. Moje harmoniki nie podlegają żadnym opłatom cłowym, wszystkie bowiem są wyro- bem czeskim, prosimy na to zwrócić uwagę. Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona — lub pieniądże się zwraca. — Wysyła za pobraniem przez „Brzebirgisches Mu- sikwaaren-Versandhaus”

Hanns Konrad w BRUX nr. 1195 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 800 rysunkami, wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 995

SKORY

przepyszną imitację jako jedyne racjonalne

OBICIE

na meble i siedzenia

powozowe, w kolorach

modnych, poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie. 62

Nakładem Słowa Polskiego

wysła powieść

EDWARD ROD

DAREMNY WYSILEK

przekład z francuskiego

ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ

— Cena K. 1-20. —

Do nabycia w Administracji

Słowa Polskiego we Lwowie,

ul. Chorażczyzna 17-19, we

własnych kantorach: w Pa-

zu Mikołascha (od ul. Koper-

nika) i przy ul. Klementyny

Taniskiej 1. 1 (róg ul. Akade-

mickiej) oraz we wszystkich

księgarniach. 1770

KONKURS.

W Chocimierzu ma być odrestaurowany kościół ko- sztem 15.000 Kor.

Pp. Budowniczości reflektujący na to przedsięwzięcie zechcą wnieść oferty pisemne do 20 lutego 1905, lub zgło- sić się osobiście dn. 20 lutego b. r. w urzędzie parafialnym w Chocimierzu, gdzie tegoż dnia o godzinie 10-tej przed- południem przystąpi komitet do zawarcia ugody. Plany i kosztorysy do przegladnięcia w urzędzie parafialnym. 1497 KOMITET.

Lanolinowe mydło

Za gwarancję służy

z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłu-

szczowe mydło 1-wszej jakości.

Cena 40 h. Fabryka lanoliny,

Martinenfelde obok Berlina.

Także przy: Lanolin-Toilette-

Cream-Lanolin. — Uważać na-

leży na znak: pierścień strze-

listy. 614

znak: pierścień strzelisty.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dn. 25 stycznia 1905

Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach

od dn. 15 lutego 1905 r. aż do odwołania pobierać będzie:

od udzielonych pożyczek wekslowych 6 1/4 %

od udzielonych pożyczek na skrypta zwykłe 6 1/2 %

od udzielonych pożyczek na skrypta hipoteczne 6 %.

Przy zaciąganiu pożyczek ponoszą członkowie

jedynie kosztą stempli. 221

Od ulokowanych wkładów oszczędności wypłacać zaś bę- dzie 4 1/4 % w miejsce dotychczasowych 5 % odsetek, a zmia- na ta odnosi się tak do nowych jak i wpłaconych poprze- dnio wkładów, co do których przerachowanie oprocentowa- nia z 5 % na 4 1/4 % z dniem 15 lutego 1905 r. dokonaniem zostanie.

Wkładki oszczędności oprocentowujemy od dnia złoże- nia do dnia podjęcia.

Gorlice, dnia 1 lutego 1905 r.

Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach

stow. zarej. z nieogr. poręką. 1498

DYREKCJA:

Dr. Radomyski, A. Borowski, F. Tarczyński.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienia, dotyczące drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze „Korespondenckie Inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondenckimi inseratami, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego“.



Proszę żądać! gratis i franko mó bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 obrazami zegarków, towarów srebrnych i złotych

Hannus Konrad
Pierwsza fabryka zegarków w Brux nr. 1193 (Czechy).

Prawdziwy niklowy anker-re-mont. wraz z łańcuszkiem zł. 225, 3 sztuki zł. 650. Żadne ryzyko! Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy.

PATENTY

NA WYNALEZKI na wszystkie kraje wyrabiają inż. A. Elliot 447 i chemik dr. M. Lilienfeld BIURO PATENTOWE Berlin N. W. 6. Marienstr. 28.

Doniesienie.

Krajowa pracownia Szat Kościelnych i wszelkich artystycznych haftów ręcznych Maryi Komuniewskiej została przeniesiona z ul. Akademickiej 1. 12 do Rynku 1. 41. 11808

Pracownia i magazyn mebli wyszlaczanych MARCELI GAŚCIOROWSKI tapicer i dekorator, Lwów, ul. Akademicka 8. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa i dekoracji wchodzącej. Ceny przystępne. Wzory tapet i materii na żądanie tak w miejscu jak i na prowincji. 1495

Żądajcie darmo i odpłatnie obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na r. 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, białych stółowej, ręczników, chustek do nosa, dym, ściąg, drellichów itp. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie, umiarkowane. Adres: Mieczysław Gonet, tkacz w Korczynie. 420

Salomea Zucker, Kraków Emil Kerner, Debica zaręczeni. 1509

Po co jechać do badań! kiedy u Bratkowskiego ul. Skrzyńskiego boczna Łyczakowska kąpiele potaniały o 20%.

Borowinowe złr. 180 Gazowe (Nauheim aparatem prof. Niemilowicza) 130 Jodobromowe (Iwonice, Rymaków) 105 Żelaziste (Francensbad, Krynica) 105 Solankowo-siarczane (Truskawiec) 95 Siarcz (Lubień, Piszczany) 90 w abonamencie 10% taniej, również wysłać flaszki gotowe ekstrakty. Kąpiele czyste i klasa 1185



Automatyczne masowe łapki na szczury 2 zł., na myszy 1-20 zł., łapia bez nadzoru do 40 sztuk jednej nocy, nie zostawiają fetoru i same się zastawiają. Łapki na karaluchy „Eclipse“. Wyłapujące w przeciągu jednej nocy tysiące karaluchów i karakoniów po 1-20 zł. — Wszędzie najlepsze rezultaty. Wysyłka za pobraniem J. Schöller, Wiedeń II. Kurzbaugasse 40. Liczne podziękowania i uznania na piśmie. 95

Wychowanie i nauka

Szkoła tańców Nowickiego Ormiańska 4. Sto sześćdziesiąt par najpiękniejszych kostiumów wypożyczyć. 1314

Instytut nauki języków dla dorosłych **BERLITZ SCHOOL** ul. 3-Maja 1. 2. Franc., angl., niem., polsk. przez nauczycieli odnoszących narodowości. Leccya na próbę bezpłatnie. Prospektu gratis i franko. 1435

Były nauczyciel gimnaz. poszukuje lekcyi lub przygotowania do matury gwarantując za wynik. Adres p-r. „Nauka“ Lwów. 1429

Ma Angielka szuka na godziny przedpołudniowe lekcyi angielskiego. 599 do Adm. Słowa polsk. 1323

Nauczycielka z maturą, Niemka z Wiednia wyucza w 3-4 miesiącach języka niemieckiego. Udziela także literatury i konwersacji. Zgłoszenia pod „Festenburg“ główna poczta. 1486

Posady poszukiwane

Rutynowany koncypient notaryalny z wszechstronną długoletnią praktyką notaryalną i adwokacką poszukuje posady zaraz. Adres: B. W. poste-restante Radów. 1284

B. Tkackiewicz, profesor gimnazjum w Kołomyi poszukuje dla prywatysty VII. gimnazjum lekcyi na wsi. 1479

Biuro Iwanowskiego, Lwów ul. Szajnochy 3, poleca nauczycielki, bony, klucznice, panny służące z bardzo dobrą rekomendacją. 1425

Młoda dystygnowana Niemka, oszczędna gospodyni, poszukuje miejsca do zarządu domem tylko w inteligentnym i chrześcijańskim domu. Zgłoszenia tylko za okazaniem kwitu „Oszczędnia“, Biuro dzienników w Pasażu Hausmana. 1448

Pr. praw z dłuższą praktyką poszukuje posady koncypienta K. U. Adm. Słowa pol. 298

Biuro Iwanowskiego Lwów ul. Szajnochy 3, poleca wszelkich oficjalistów dworskich z bardzo dobrą rekomendacją. 1424

Regielnia w Sygniówce poszukuje rutynowanego pacjenta 1516

Administracji majątku na tanyemę za kaucją poszukuje rutynowany gospodarz zgłoszenia przyjmujące biuro gazet Olszewskiego, Lwów, pod „Agronom“. 1515

Koncypient adwokacki dr. praw, poszukuje posady. K. T. Post-rest. Lwów. 1517

Wdowa l. 28, z pięciolet. dzieckiem, poszukuje posady za klucznice, że z dzieckiem, więc z mniejszym wynagrodzeniem. Zna się dobrze na prasowaniu i gospodarstwie wiejskiem. Post-r. „A. H.“ 1518

Zdolny młody człowiek z dokładną znajomością podwójnej buchalterii i rachunkowości, korespondent, władający biegle językiem polskim i niemieckim, pragnie zmienić posadę na taką w większym zakładzie przemysłowym. Zgłoszenia „H. F.“ post-r. Kraków. 1499

Ajencya pracy Kosanowskiego, Lwów, Sykstuska 2, uprzejmie poleca się. Zlecenia wszelkie załatwia rychło i sumiennie. 1512

Bezpłatne biuro pracy nauczycielek, urzędniczek prywatnych, poleca, poszukuje nauczycielki z francuzkim, muzyką, freibanki Niemki. Kościuszki 3, codziennie 12-1. Można ćwiczyć o każdej porze na fortepianie. 1487

Urządnic rachunkowy, mogący w danym razie złożyć kaucję, poszukuje natychmiast lub od 1 marca 1905 r. zajęcia popołudniowego, t. j. administracji kamienicy, gazety lub prowadzenia buchalterii. Zgłoszenia X. Y. post. restante Lwów. 1456

Kupcom i przemysłowcom zakłada księgi handlowe, zestawia bilanse, osobom prowadzącym księgi a nieobeznającym dostatecznie z rachunkowością dopomaga praktycznie do nabycia biegłości. L. W. poste-restante. Lwów. 1449

Bona Polka z krawieczyzną poszukuje miejsca we Lwowie. Wiadomość: ul. Łyczakowska 39 b (w Pralni). 1490

Posady zaofiarowane

Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe w Nowym Targu poszukuje magazyniera, obeznanego z handlem zbożowym. Wymagana kaucya catorocznej pensyi. Oferty z opisami świadectw i podaniem referencyi do 15 lutego. 1422

Fryzjerski pomocnik potrzebny zaraz do zakładu Mikołaja Boryckiego ul. Słowackiego 8. 1471

Kasyno w Żydaczowie poszukuje bufetowego natychmiast z kaucją 600 koron. Listownych wyjaśnień udziela Wydział. 1460

Kucharka zaraz potrzebna do wszystkiego; wymagane: znajomość kuchni, prasowania etc., prócz noszenia wody, dalej książka służbowa z dobrą świadectwami z domów katolickich. Czas służby najmniej 6 miesięcy. Płaca 15 do 20 koron miesięcznie. Zgłoszenia do Eszet 53, Dynów. 1462

Dwie stenografistki jedna dla polskiego druga dla niemieckiego języka znajdują umieszczenie we fabryce maszyn i odlewni żelaza E. Bredta i Sp. w Ottynie. — Obznajomione z piśmem na maszynie mają pierwszeństwo. 1421

Znajdzie umieszczenie panienka inteligentna, francuzka konwersacya w domu. Ul. Trzeciego Maja 5, dozorca wskaże. 1281

Miełnik potrzebny od marca do małego młyna brynynowego. Odpisy świadectw i warunki adresować: Zarząd dóbr Oleszyce. 1313

Fabryka wyrobów papierowych. Znaczna fabryka wszelkich wyrobów papierowych w Wiedniu, poszukuje agenta dla Galicji i Bukowiny. Opłata miesięczna stała. Poszukuje się tylko takich panów, którzy już dla większych domów handlowych we Lwowie, podróżowali: Oferty sub K. A. 46982 do eksp. anonsów M. Dukes Nachf. Wien II. 1318

Wysoki poboczny dochód dla osób każdego stanu, posiadających liczne znajomości. Zgłosz. pod O. P. 350 do działu ogłosz. Beyer C-o. Mannheim (Baden). 12204

Potrzebny od d. 1 kwietnia magazynier zbożowy, kawaler lub wdowiec, w średnim wieku, do prowadzenia rejestrów gospodarczych. Płaca roczna 500 kor. i wikt. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. Zarząd dóbr Rosochowaciec p. Stoboda Złota. 1502

Możący odwiedzać osoby prywatne a przytem mieć z sobą łatwą do zbycia w każdym domu i na wsi artykuł (Nie są to wcale losy) osiągnąć mogą najwyższy dochód. Bliższe szczegóły darmo. Adres: K. L. 1208 Rudolf Mosse, Wiedeń. 1505

Od 1-go marca 1905 opróżniona posada kierownika większego przedsiębiorstwa we Lwowie. Buchalteria pojedyncza, incasso większe. Wymagane: zdrowie, energia, kaucya 600 kor. Początkowa płaca 1200 kor. rocznie. Oferty do 15 marca b. r. pod M. P. post-rest. Lwów. 1519

Gospodarskiego* pomocnika około 30 lat, kawalera, obeznanego z chowem bydła i uprawą cukrowych buraków, pod skromnymi warunkami poszukuje folwark Oskreszynie pod Kołomyją. Odpisy świadectw nadsyłać do 15 marca, nieuwzględnione pozostaną bez zwrotu i odpowiedzi. 1491

Artykuły spożywcze

Miód pszczołny świeży (lipcowy, tegoroczny) pastok, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą pocztą za 7 koron. — Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunt Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 1445

Rydzę kiszoną i marynowaną 5 kg. 580 kor. odpłatnie wysyła BIURO OGRODNICZE, Lwów, Leona Sapiehy 1. 31. 1061

Malinówki
Ceny za 5 kilogr.
Pomarańcz malinowych k. 320
300 sztuk pomarańcz malinowych k. 1150
Mandarynek k. 340
Sałaty lub karpasów k. 320
Pajaków morskich albo karczochów k. 440
opłatnie za pobraniem
Giov. Spanghero — Triest. 1170

Znakomitą herbatę w paczkach po 25 i 50 cent. oraz doskonale herbatniki pół klg. 90 ct. poleca:

H. TRETER
parowa fabryka czekolady we Lwowie.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. Telefon nr. 587. 936

Szynki na sposób pragski marynowane, smalec topiony czysty na paczki, kisielki domowe wyborne oraz wszelkie inne wyroby masarskie poleca firma protok. Józef Demeter we Lwowie, Ruska 12. 1507

Kiino i sprzedaż

Fraki wypożycza tanio **MAREK, Sykstuska 29.** 484

Ważne dla Pp. lekarzy. Mikroskop 1400 razy powiększający wraz z aparatem Abego oświetlającym jest tani do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu Ferdynanda Güttiera, Lwów, ul. Halicka 1. 20. 1478

Lokomobila czterokonna firmy Shuttleworth, mało używana do sprzedania. Oferty przyjmuje M. Jonasz, Lwów. 443

Nasiona jarzyn i kwiatów pewne, zdrowe, najtańsze, Sortymenta K. 2, 6, 10 franco: Cenniki darmo. Oddział Towarzystwa gospodarskiego Podhorce obok Stryja. 1301

Fortepian krótki, pianino nowe tani sprzedaje Karol Marecki, Batorego 34. 1285

Nowość! Krajowe odznaki kotyliowe. Sortyment na listku paproci, Zamiast w kopercie, dla jednej damy 60 hal. Setka najrozmaitszych orderów od 7 kor. do 13 kor. również peleryny i płaszcze balowe poleca „SZAROTKA“ Lwów, ul. Halicka 22. 389

Sikawki
ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze w obfitym wyborze poleca największy skład M. KORKESA, pracownia ślusarsko-mechaniczna, Lwów, ul. Gródecka 10. 572

Najznakomitsze i wprzód i w tył szyjące i do haftu artystycznego **Oryginałna Victoria Maszyny do szycia.** Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 76

Waseline żółta i czarna

najlepszy środek do konserwowania skóry, uprząży, pasów i metali itp. poleca w puszkach blaszanych 5 kg. za 5 kor., 1 kg. 1-20 kor., pół kg. 60 hal., ćwierć kg. 30 hal. i wysyła za pobraniem pocztowem. Drogeria Menkesa ul. Kazimierzowska 19. 183

Żywe zające, samca i samice kupię, ul. 29-go Listopada 53. 1492

Para pięknych koni do nabyć za pół ceny. Bliższe szczegóły: „X. G.“ Bursztyn. poste-rest. 1494

Do sprzedania 4 konie karciane 16-1 skarogniade 1 para 5-letnie, 2 para 7-letnie. Doskonałe w czworcu ułożone. Bliższych informacji udzieli z grzeczności Wny Siromen-gier skład uprząży i powozów we Lwowie. 1224

1 kilo pierza gęśiego tylko 12 60 ct. Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 klg. za pobraniem pocztowem. — J. Krasa, handel pierzem w Smolowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 1510

Interesy handlowe

Realność dwumorgowa w pięknym, zdrowym położeniu tania na sprzedaż. Wiadomość: Łyczaków 93. 1102

Dzierżawy apteki poszukuję bliższa wiadomość w aptece M. Schwarza w Przemyslu. 1446

Majątek około 700 morgów obszaru powiat Horodeński z inwentarzem korzystnie do nabycia. 1441
Panna biegła w korespondencji polsko-niemieckiej znajduje zaraz zajęcie. Zgłoszenia przyjmujące Biuro Załatwień Ksawerego Burzyńskiego, Wałowa 5. 1441

Do sprzedania majątek we wschodniej Galicji w obszarze 1600 morgów z gorzelnią i suchymi dochodami, w doskonałej pszennej glebie z pięknym parkiem, domem mieszkalnym o 14 pokojach. Bliższej informacji udzieli się odrobinie. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „A. P. N.“ pr. Lwów. 1225

Agent parcelacyjny poszukuje majątku wartości do 1,000,000 kor. nadającego się do parcelacji. Zgłoszenia pod „Parcelacya“ do Adm. Słowa polsk. 1324

Kupię interes przemysłowy lub przystąpię jako wspólnik z wkładem 10,000 koron. Listy do biura dzien. Olszewskiego ul. Kilińskiego pod „Interes“ 1514

Z powołań przesiedleńca się sprzedam moją od 8 lat istniejącą i nader dobrze rozwiniętą oetownię. Bliższych informacji udziela: Octownia w Samborze. 1105

Do sprzedania w Brzuchowicach bardzo piękna willa z komfortem uzdźniona, położona przy głównym trakcie. Kurkowa 35, Stachewicz. 1508

Do sprzedania (na dogodnych warunkach kamienica II. piętrowa, solidnej budowy, prawie w śródmieściu, w położeniu zdrowym. Adres wskaże Biuro gazet Olszewskiego, Lwów. 1493

Wydzierżawie 6—10 morgów z budynkami koło Stanisławowa lub Przemyśla. „Zaraz“ Lwów, poste-restante. 1496

Za 400 zł. sprzedam przedsiębiorstwo przemysłowe, solidne, rentowne, nadające się także dla każdej licniejszej rodziny, wyrob maszynowy, wiadomości fachowych nie potrzeba. Zgłoszenia pod „Przemysł 400“ do Adm. Słowa pol. 1489

Kupię nowy dom murowany, parterowy, we Lwowie niedaleko miasta o 5—6 pokojach, kuchni z niezbędnymi budynkami. Oferty listowne pod adresem: Aniela Prokopowa, Gwoździec, Kołomyja. 1503

Mieszkania i sklepy

6 do 10 pokoi w parterze lub na I. piętrze poszukuje się od 1 czerwca względnie od 1 maja w okolicy ul. Karola Ludwika (począwszy od Kasy oszczędności) ulicy Hermanskiej, pl. Maryackiego, Halickiego i ul. Akademickiej do wynajęcia. Kontrakt najmu do 10 lat. Zgłoszenia pod „A. Z. 125“ do Biura dzienników Sokołowskiego. 1312

Willa, duży ogród, stajnia do sprzedania lub najęcia ul. Mikołaja 16, l. p. od 5—6 popoł. 1428

W willi przy ul. św. Zofii 18 A są do wynajęcia od 1 lipca 8 względnie 12 pokoi 2 pokoje dla służby, kuchnia i łazienka, nadto stajnia i wozownia. 1152

Lokal na kompletną piekarnię do wynajęcia lub sprzedania na Łyczakowie. Janasiewicz, Lwów, Chorażczyzna 13. 1488

W bardzo inteligentnym domu można umieścić dwie panienki z całem utrzymaniem, troskliwą opieką i konwersacją niemiecką. 1501

Osoba inteligentna lub student znajdzie mieszkanie z całem utrzymaniem przy bezdzietnej rodzinie od 15 lutego. Chorażczyzna 27, l. p., szklane drzwi. 1500

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy radykalnie **DR. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Nowości muzyczne!

„Modrzejewska“ walc E. Makomaskiego zł. 125. „Florentine“, walc, i inne 1 zł. Cyrano, Polonez, Mazurki, w Księgarni H. Altenberga, Lwów. 1506

Pana Wincentego Sikorę, ekonomę, proszę, by stanął jako świadek (czternastego) 14 lutego rano w Sądzie obwodowym w Stanisławowie. Koszt podróży zwrotne. Gro-mnicki, Osławy koło Delatyna. 1466

30 los kredytowy I. em. z r. 1880 ma rocznie 4 ciągnienia. Polecamy te losy z prawem gry już 15 lutego za 380 k. na spłaty po 12 k. — 3% kuponu losu należą do nabywcy od dnia złożenia pierwszej (nie ostatniej!) raty, przez co cena właściwie wynosi o 18 k. mniej, tj. k. 362. Losy kredytowe należą do najlepszych, bo nawet w razie wyl. najniższą wygraną straty przy nich się prawie nie ponosi, bo losy mają kupony premiiowe, gwarantujące. Pierwsza rata razem z stemplem i podatkiem wynosi 15k., dalsze po 12 k. Koszt dodatkowe wykluczone. Główna wygrana 90 tysięcy kor.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Przez tysiące lekarzy kraju
i zagranicy polecane.
**Najlepsze pożywienie
dla dzieci**
zdrowych i chorych na żołądek
Dostać można w aptekach i składach aptecznych

Rufeke

mączka dla dzieci

Uznana za nadzwyczaj dobrą w wymiotach, nie-
życie jelit, rozwojnieniu, załwardzeniu itd.
Dzieci
chowają się na niej świetnie i nie doznają
zboczeń w trawieniu.
Fabryka dyet. środków spożywczych
BERGEDORF R. Kufeke, WIEDEŃ, I
HAMBURG

Pierwszy i największy w kraju SKŁAD MASZYN do
SZYCIA, który nie posługuje się agentami.



Poleca maszyny ręczne od 25
do 50 zł., — nożne od 28 do
65 zł., obręczkowe i Central-
Bobbins do szycia i haftu i grub-
szych robót krawieckich od
65 do 88 zł. na raty. Gotówka
10 proc. taniej. Gwarancja 5
cio-letnia. Nauka szycia i ha-
ftu bezpłatna. Wszelkie syste-
my maszyn do szycia przyjmu-
je do naprawy. 805

PROSZĘ ŻAŁAĆ CENNIKÓW.

Józef Iwanicki mechanik i specjalista. —
— LWÓW, HOTEL ŻORŻA.

Znakomita

HERBATA z WIEŻĄ

do nabycia 11398

w 111-tu miastach i
miasteczkach w kraju.
Z miejscowości, gdzie
jej nie ma, zgłaszać się
wprost do firmy:

Szarski i Syn

w Krakowie.
Rok założenia 1853.



Węgierski hurtowny handel win i-go rzędu szuka
dzielnego

podróżującego

chrześcijanina, na Galicyę, obeznanego z handlami deli-
katesów, właścicielami dóbr, duchowieństwem, klasztorami,
lub posiadającym kwalifikacje niezbędne do skutecznego
objazdu tego rodzaju klienteli. Płaca początkowa 3000
kor., dyety i prowizya od zbytu. Oferty wraz z fofogra-
fią i odpisami świadectw uprasza się przesyłać pod
„Dauernde Stellung 3288“ do Haasenstein & Vogler,
Wiedeń I. 1292

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady gminnej z 17 stycznia 1905
rozpisuje się konkurs na posadę weterynarza miejskiego
z siedzibą w Bałogrodzie z roczną płacą 1400 kor. Posada
ta jest zaraz do obsadzenia. Ubiegający się o tę posadę
winni wnieść podania do Zwierzchności gminnej w Bało-
grodzie.

Bałgród, 3 lutego 1905. 1423

Burmistrz: GROSSINGER.

GANIBALA

woda do tepienia włosów
usuwa w 2 minuty po jednorazowym użyciu na zawsze grun-
townie z cebulkami najsilniejsze 715

włosy na twarzy i ciele



na ramionach, dłoniach, uszach, nogach itd.
bez bólu i uszkodzenia skóry. Całkiem no-
wa i najdoskonalsza procedura, która
osiągnęła cudowne skutki. Bardzo przy-
jemny zapach. Włosy użyte, absolutna
nieszkodliwość pod gwarancją. Cena za fla-
kon dla ciała 5 zł., dla panów duża flaszka
6 zł. Specjalnie dla silnych włosów na
twarzy 5 zł. Wysyłka dyskretna pocztą tyl-
ko za pośrednictwem przez wynalazcę: B. M. Ganibal, Wiedeń
III., Linke Baugasse 3. — Skład główny: Paryż, 16 Rue
Fronchet. — Zastępcy poszukiwani.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: Doktor Harnambur

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1-20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Pol-
skiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnych
kantarach: w Pałacu Mikołajskim (od ul. Kopernik) i przy
ul. Klementyny (Tańskiej) i. l. (róg ulicy Akademickiej) oraz
we wszystkich księgarniach.



Warszawski magazyn
i PRACOWNIA OBUWIA
damskiego i męskiego
polecą obuwie gotowe jak
również zamówienia wykony-
wa starannie i szybko podług
najświeższych fasonów.

Jestem w możności zadowołać najwybredniejsze wymagania
Szczegółowej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincji
załatwiam jak najpóźniej — wystarczy użyty bucik na miarę.
Z poważaniem 1127

J. Wojciechowski szewc
z Warszawy
Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

Bez nauczyciela, bez nauki,
bez poznania nut

może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej



pieśni, tańce, marsze, na ślu-
bach, zabawach, wycieczkach
itd. Instrument ten ma 10 kla-
wiszy, 20 głosów, 2 klapy ba-
sowe i kosztuje wraz z szkołą
samouczenia się 1 szt. zł. 1-25
3 sztuki zł. 3-50. Wysyłka za
zaliczką lub poprzedniemi na-
desłaniem pieniędzy przez

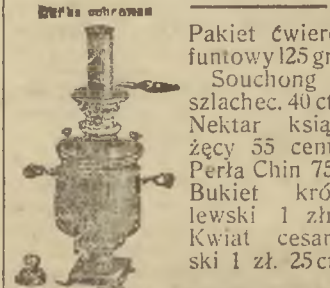
Hannsa Konrada Dom
eksportowy instrumentów mu-
zycznych w Brück nr. 1192.
(Czechy). Bogato ilustrowany
cennik gratis i franco. 992



Już nadszedł — — —
— — — świeży transport

Herbaty

rzeczywiście chińskiej o wy-
bornym smaku w 6 wysmien-
itych gatunkach



Pakiet ćwierć
funtowy 125 gr.
Souchong
szlachet. 40 ct.
Nektar ksią-
żęcy 55 cent.
Perła Chin 75
Bukiet kró-
lewski 1 zł.
Kwiat cesar-
ski 1 zł. 25 ct.

Znakomite Wysiewki her-
baciane 1/4 funta tylko 36 ct.
1/8 funta 18 ct.

Kazimierz Lewicki

ces. król. nadworny dostaw.
herbaty, porcelany i szkła

Lwów, pl. Maryacki 10.
1002

Rządowo uprawn.

fabryka wód mineralnych

artystycznych i specjalnych
leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobła pod kontrolą Komisyi
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towar-
zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-
cznym wodom: Bilinskiej,
Gieshüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Homburg, Marien-
badzkiej, Kissingen, tudzież
specjalne lecznicze
jak: litowa, bromowa, jodowa,
selenowa, kwasna, oraz nor-
malne wody mineralne z prze-
pisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w apto-
kach i droguerych.
Główny skład we Lwowie w apt.
J. Wewiórskiego, Haliśka 5.

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik

patentowy 15

WIEDEŃ VII.

Landengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Reumatyzm

Gościec, nerwobóle itp.
cierpienia usuwa w
krótkim czasie jedynie

„Nerwoton“

Liniment. menthol bals.
Comp. 661

Jedyny skład wysyłkowy:
APTEKA 661

Z. Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji
odwrotnie.

Dobre, tanie zegarki

3-letnia rzetelna poręka na
piśmie

zł. 3-80

prawdziwe srebrne remontary



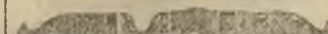
cechowane
przez c. k. urząd
cehowniczy,
z emaliow. cy-
ferblatem,
wskazówką
sekundową,
dokładnie
uregulowane
zł. 3-80, I ja-
kości zł. 4-80.
Ten sam zega-
rek z złotem
brzegami zł.

5-50, z 2 prawdz. srebrn. pod-
wójnymi pokrywami bez złot-
ych brzegów zł. 5-75, z 2
podw. pokrywami i złotem
brzegami zł. 6-50. Prawdziwy
srebrny, puncowany, remon-
towy, kotwiczny, podwójne
pokrywy (3 srebrne pokrywy
i sprężynowa koperta) me-
chanizm 1-iej jakości, z 15 ru-
binami, eleganck. emaliow. cy-
ferblatem, wskazówką sekun-
dową, towar wyborowy, do-
kładnie uregulowany, 3-letnia
gwarancja, zł. 8-75. Zegarki
damskie złote i srebrne w
najbogatszym wyborze.
Wszystkie zegarki są do-
kładnie obejdnęte i jak
najdokładniej uregulowane,
z 3-letnią gwarancją na
piśmie. Zamiana dozwolona
albo zwrot pieniędzy. Wysyłka
za pobraniem lub nadesłaniem
z góry należytości przez

Hannsa Konrada

Pierwsza fabryka zegarków
w Brück nr. 64 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki
przeszła 1000 rysunkami
darmo i opłatnie. 990



Parkiety

i posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to: 552

drzwi, okna, krzesła, sto-
liki ogrodowe itd.

polecą fabryka parowa

Braci Wczelak we Lwowie.

Całkowite przekonanie



o tem, że aptekarza A. Thierry'ego
Balsam oraz Maść centyoliowa są
środkami, których nie zastąpi się niczem,
zdobędzie każdy natychmiast, postaraw-
szy się o książkę z poradnikiem domo-
wym, zawierającą kilka tysięcy oryginal-
nych podziękowań, nader pouczających
z wszystkich krajów i w wszystkich je-
zykach. Wysyłka odwrotnie franko po
nadesłaniu 35 halerzy lub marek poczt.
na tę kwotę. Osoby zamawiające balsam,
otrzymają książkę w załączeniu darmo.
12 małych lub 6 flaszek podwójnych ko-
sztuje K. 5—, 60 małych lub 30 pod-
wójnych flaszek K. 15—, opłatnie w
skrzyni, a 2 stoiki maści centyoliowej opłatnie wraz
z skrzynką K. 3-60. Proszę adresować do aptekarza A.
Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.
Fałszerzy i sprzedających podróbienia moich jedynie praw-
dziwych preparatów proszę mi wskazać w celu przedsięwzię-
cia dochodzeń karnych. 102

L. pr. 1880/02.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się Konkurs na posadę lekarza
miejskiego w X. randze etatu z płacą roczną 2.200 koron,
dodatkami aktywnym 480 koron, prawem do dwóch
4-letni po 200 koron i ryczałtem na fiakry 300 koron
rocznie.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść na-
leżycie ostemplowane i udokumentowane podania do Pre-
zydium Magistratu w terminie do 15 lutego 1905, oraz
wykazać się świadectwem ze złożonego egzaminu fizyka-
ckiego, przepisane rozp. min. z 21 marca 1873. Nr. 37-
dz. u. p. 1076

Lwów, dnia 23 stycznia 1905.

Z Prezydium Magistratu kr. st. m.

Z dawien dawna znamy ze swej dobroci i smaku prawdziwą



Herbatę Rosyjską

zbiorną majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

W BRODACH (na pograniczu rosyjskim)

1 funt (Familiina bardzo dobra) zł. 1-40

1 funt (Melange de Mosnas wor. opak. 2-50

1 funt (Imperial cecańska 3-50

1 funt (Okruchy z najl. herbat. kwiat. 1-20

Z Brodu! Bulion wołyński kilo* zł. 2-80.

16

Do siewu wiosennego

destaracza

1229

Bank Rolniczy

we Lwowie

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi botan.-roln.

KONICZYNY bez kianianki TYMOTKI

Lucerny oryginalne „Provence“

w workach plombowanych przez stacyę.

Wszelkie nasiona traw

sporek, lubin, wykę, bobik, groch, buraki

i marchew pastewną, pszenicę jarą,

jęczmień plenny i owies.